

Maria Kolendo

Tajne nauczanie w pow. bielsko-podlaskim w okresie okupacji
hitlerowskiej /1941-1944/

Białystok, 1968 r.

S p i s t r e ś c i

Wstęp	
I. Polityka oświatowa okupanta wobec Polaków na terenie tzw. "Bezirk Białystok"	
II. Rozmieszczenie ośrodków tajnego nauczania na terenie dawnego powiatu bielskiego	
III. Warunki pracy nauczycieli w konspiracji	
IV. Organizacja pracy dydaktycznej i wychowawczej w taj- nych zespołach nauczania	
V. Znaczenie tajnego nauczania	
VI. Zakończenie	
VII. Przypisy	
VIII. Lista nauczycieli zamordowanych przez okupantów .	
IX. Lista nauczycieli przebywających w obozach koncen- tracyjnych	

W s t ę p

Niniejsze opracowanie oparte jest na wynikach ankiet przechowywanych w Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, a opracowanych przez Kuratorium OSB i Zarząd Okręgu ZNP w Białymstoku w r. szkolnym 1946/47 - oraz ankiet rozesłanych przez Komisję Historyczną przy Zarządzie Okręgu ZNP w Białymstoku w r. 1961, znajdujących się w Archiwum Zarządu Okręgu ZNP. Najwięcej jednak rzeczowego materiału informacyjnego dostarczyły mi relacje osób biorących udział w tajnym nauczaniu, zbierane w latach 1965-1968. Nazwiska ich znajdują się w przypisach i chciałabym złożyć im serdeczne podziękowanie za okazaną mi współpracę. Jedyną opublikowaną relacją jest pamiętnik Romualdy Łukaszewicz, Boćki - wioska "spokojna" /w/ "Szkola w konspiracji", Warszawa 1960, str. 317-323.

Ankiety z r. 1946 znajdujące się w Archiwum Kuratorium OSB, a dotyczące terenu przedwojennego pow. bielskiego są zdekompletowane. ^{miasta} ^{pow. bielskiego} Zupełny jest brak ankiet z Bielska Podlaskiego, a z innych miejscowości - bardzo przerzedzone. Ogólnie biorąc - z terenu pow. bielskiego zachowało się w Kuratorium tylko 50 ankiet, a na ankiety Komisji Historycznej ZNP w r. 1961 odpowiedziało zaledwie kilkanaście osób.

W aktach Komisji Weryfikacyjnej Kuratorium OSB II instancji znalazłam kilka rzeczowych pozycji, które były zgodne z materiałem zdobytym przeze mnie uprzednio. Nie znalazłam natomiast materiału odnośnie tajnej pracy nauczycieli pow. bielskiego w Wydziale Szkolnym Prezydium PRN, z którym komunikowałam się za pośrednictwem Stanisławy Basewicz, b. sekretarki tego Wydziału. Być może w Wydziale Oświaty w teczkach osobowych nauczycieli znalazłyby się dokumenty pewnej liczby nauczycieli, którzy, przeprowadzając weryfikację swej pracy za okres wojenny, zdobywali orzeczenia Kom. Weryfikacyjnej I instancji. Ale nie próbowałam wykorzystać tych możliwości, uważając tę sprawę za trudną do zrealizowania.

Odnosnie źródeł relacyjnych - poczuwam się do obowiązku stwierdzenia, że dużą przysługę wyświadczył mi w tym względzie Juliusz Ojrzanowski, nauczyciel Szkoły Zawodowej w Hajnówce, z którym zdołałam nawiązać kontakt dopiero w grudniu 1967 r. Przesłał mi sprawozdanie z pracy oświatowej nauczycieli w okresie okupacji hitlerowskiej w Hajnówce, ponadto przez cały rok bieżący pomagał uzupełniać i wyjaśniać korespondencyjnie szczegóły materiałów związanych z moim opracowaniem. I pracy ^{tej} nie przerwał przebywając na kuracji w szpitalu w Warszawie. Tak samo w stałym kontakcie ze mną była mgr Romualda Łukaszewicz. Dzięki korespondencji przeprowadzanej i z innymi uczestnikami tajnej oświaty zdołałam wiele materiału faktograficznego uściślić, zweryfikować.

Byłam od początku członkiem wojewódzkich władz Tajnej Oświaty w Białymstoku i w związku z tym miałam kontakty z nauczycielami pracującymi w terenie. To też pewną rolę w uzgadnianiu i segregowaniu materiału relacyjnego miały moje własne wspomnienia z okresu tajnego nauczania, poparte opracowanym przeze mnie sprawozdaniem z tajnej oświaty okręgu białostockiego w r. 1947 i pamiętnikiem z r. 1957, z którego wyjątki ukazały się w "Szkoła w konspiracji", Warszawa 1960, str. 293-316.

Temat niniejszego opracowania obejmuje dzieje tajnej oświaty w latach 1941-1944 na terenie pow. bielskiego w ramach terenowych r. 1939. Niestety, nie udało mnie się równomiernie opracować całego powiatu. Oświata w obrębie niektórych amtskomisariatów jest dokładniej opracowana, w innych mniej. Najwięcej materiału zebrałam do historii szkolnictwa w Hajnówce i przyległych terenów, a dalej idą Boćki, Bielsk, Drohiczyn, Brańsk, Ciechanowiec, Siemiatycze i Milejczyce. Słabiej natomiast wypadły Wyszki, Grodzisk, Narew, Nowy Berezów, Orla, Kleszczele i Mielnik, dla których znalazłam niewiele materiału faktograficznego w dostępnych mi źródłach ankietowych czy relacyjnych. Nie wszyscy uczestnicy tajnego nauczania odpowiadali na przesłaną do

nich korespondencję, tak samo i pośrednio zainteresowani tą sprawą często niechętnie lub wcale nie odpowiadali na listy.

Zdaje sobie sprawę, że luki w materiale rzeczowym, jak i niektóre z ^{poruszonych} ~~zmierzanych~~ zagadnień omawianego tematu wymagają dalszych badań i wnikliwszego opracowania. Może podejmie tę pracę autor przyszłej monografii naukowej o dziejach szkolnictwa całego okręgu białostockiego w okresie okupacji hitlerowskiej.

Niniejsze opracowanie ma na celu ^{przede wszystkim} odtworzenie zapomnianych, a młodzieży w ogóle nie znanych warunków, w jakich pracowała znaczna część nauczycieli i uczniów, a jednocześnie przypomnienie pięknych kart historii walki miejscowego nauczycielstwa przeciwko niszczycielskiej polityce okupanta w dziedzinie oświaty i kultury, walki, która wymagała ofiary i poświęcenia.

I. Polityka oświatowa okupanta wobec Polaków na terenie tzw.

"Bezirk Białystok"

Zajęcie przez wojska hitlerowskie Białostocczyzny po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej było dla nauczycieli dużym zaskoczeniem. Sytuacja polityczna wykluczała możliwość jakiegos porozumienia i organizowania się.

Nauczycielstwo uświadamiało sobie, że okupant hitlerowski zastępuje w dziedzinie oświaty i kultury te same metody, jakie wprowadził na ziemiach polskich uprzednio zajętych. Wiedziano o eksterminacyjnej polityce wobec Polaków na terenach wcielonych do Reichu, o całkowitym zlikwidowaniu szkół na Suwalszczyźnie^{1/}, która od początku wojny 1939 r. była zajęta przez Niemców, następnie wyodrębniona i przyłączona do Prus Wschodnich^{2/}. Wiedziano też o zamknięciu wszystkich szkół wyższych i średnich w tzw. Generalnej Guberni, a pozostawieniu tylko niższych szkół zawodowych i niższych klas szkoły podstawowej z obcięty programem nauczania. Usunięto z programów tych szkół przedmioty, które mogły budzić świadomość odrębności narodowej, a więc historię, geografię i literaturę polską, usunięto również z lektury to wszystko, co z tą tematyką było związane. Szkoły te w zakresie nauczania miały na celu przygotowanie ludności polskiej do pełnienia najcięższej pracy fizycznej, a w zakresie wychowania - do spełniania woli "narodu panów"^{3/}.

Okupowany teren Białostocczyzny na mocy rozporządzenia Hitlera w pierwszych dniach sierpnia 1941 r. został wydzielony czasowo jako okręg specjalny w tzw. "Bezirk Białystok" i władzę administracyjną tego okręgu powierzono nadprezydentowi Prus Wschodnich, Erichowi Kochowi^{4/}. Teren okręgu obejmował Białystok i 7 komisariatów obwodowych /Kreiskomissariat/: białostocki, bielsko-podlaski, grajewski,

grodzieński, żomżyński, sokólski i wołkowyski. Niższą jednostkę administracyjną stanowił Amtskomissariat, obejmujący zakresem swego działania kilka gmin. Podlegały im gminy na czele z wójtami, a tym - gromady z sołtysami. Wójtowie i sołtysi назначeni byli przeważnie spośród miejscowej ludności, co wielokrotnie ułatwiało później prowadzenie tajnego nauczania na terenach wiejskich.

Jak się zaczęła kształtować sprawa szkolnictwa na terenie okupowanego okręgu białostockiego ?

Po wejściu Niemców do Białegostoku w dn. 27.VI 1941 r. nauczyciele mieli nadzieję uzyskania ze strony władz okupacyjnych pozwolenia na otwarcie niższych klas szkoły podstawowej i niższych szkół zawodowych. W oparciu o jawne szkolnictwo projektowali organizować tajne nauczanie uzupełniające w zakresie szkoły podstawowej i średniej ogólnokształcącej. Tymczasem w sierpniu 1941 r. niemieckie władze okupacyjne przystąpiły do likwidacji inwentarza wszystkich szkół w Białymstoku, gromadząc cenniejsze pomoce naukowe, przeznaczone do wywiezienia do Niemiec, w kilku budynkach. Wkrótce zamknięto też olbrzymią Bibliotekę Miejską. Straciwszy nadzieję na uruchomienie jawnych szkół nauczyciele białostoccy zaczęli spontanicznie przystępować do organizacji tajnego nauczania na poziomie podstawowym i średnim ogólnokształcącym. Przyjmowali pracę zarobkową i w wolnych chwilach prowadzili komplety dla uczniów klas gimnazjalnych i licealnych. Dla młodszych roczników organizowano nauczanie w rannych godzinach i nauczyciele tych zespołów /przeważnie nauczycielki/ musieli zabezpieczać się w sposób nielegalny przed atakami Arbeitsamtu.

Tak samo we wszystkich Kreiskomisariatach, z wyjątkiem bielskopodlaskiego, miejscowe władze okupacyjne odmówiły wydania zezwolenia na otwarcie szkół. Tylko w kilku miejscowościach pow. białostockiego amtskomisariaty pozwoliły na otwarcie niższych klas podstawowych /Choroszcz, Ogrodniczki, Ponikła, Dobrzyniewo Wielkie, Zabłudów/, ale po

2-3 miesiącach zlikwidowano je. W tych warunkach nauczycielstwo zdecydowanie przystąpiło do działania. Nie czekając na odgórne zarządzenia ukrytych władz szkolnych, niezależnie od wpływów miejscowych tajnych organizacji politycznych nauczyciele zaczęli na "własną rękę" przystępować do konspiracyjnej pracy zawodowej. Tajne nauczanie zaczęło się rozwijać w powiatach: grajewskim, grodzieńskim, łomżyńskim, sokólskim, wołkowyskim, ogarnęło też cały powiat białostocki^{5/}.

Przy końcu I roku tajnego nauczania powstaje inicjatywa scalania spontanicznie powstałych tajnych kompletów szkolnych na Białostoczczyźnie i połączenia ich z centralą tajnej oświaty. Akcja ta napotykała na szereg trudności. W r. 1942 utworzono Wojewódzką Organizację Tajnego Nauczania w Białymstoku i dopiero w ostatnich miesiącach 1943 r. nawiązano kontakt z Departamentem Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj, współpracującym z TON-em /Tajna Organizacja Nauczycielska/, stanowiącą centralę organizacji nauczycieli, która skupiała całą podziemną pracę oświatową na terenach ziem zajętych przez Niemców^{6/}. Białostocki Okręg Szkolny został podporządkowany Departamentowi Oświaty i Kultury. W skali pionowej tworzył Komisję Okręgową Oświaty i Kultury w Warszawie jako centralę i w Białymstoku filię, a niżej - Komisje Powiatowe Oświaty i Kultury, którym podlegały Gminne Komisje Oświaty i Kultury. Przy Komisji Okręgowej w Warszawie działało Biuro Okręgowe, kontaktujące się za pośrednictwem łączników z filią Okręgowej Komisji Oświaty i Kultury w Białymstoku^{7/}.

II. Rozmieszczenie ośrodków tajnego nauczania na terenie dawnego powiatu bielskiego

Warunki tajnego nauczania na terenie pow. bielskiego układały się specyficznie.

Wojna niemiecko-radziecka 1941 r. już w pierwszym dniu dała się odczuć mieszkańcom Bielska Podlaskiego. W niedzielę 22.VI zostało zbombardowane lotnisko, a 24.VI we wtorek rano wojska hitlerowskie wkroczyły do Bielska^{8/}.

Po kilku tygodniach ukształtowała się nowa władza administracyjna. Miasto stało się siedzibą Kreiskomissariat'u podzielonego

na amtskomisariaty, na czele których stawali Niemcy. Na niższych szczeblach administracyjnych znaleźli się rodzimi wójtowie i sołtysi, wybrani przez nowopowstałe samorządy lokalne, a wśród wójtów byli i nauczyciele miejscowych szkół. Kreiskomisariat bielski obejmował terytorium dzisiejszego powiatu bielskiego, hajnowskiego i siemiatyckiego oraz część pow. prużańskiego i wys.-litewskiego przedwojennego woj. poleskiego, znajdującego się obecnie na terytorium ZSRR^{9/}.

Przez pierwsze tygodnie pobytu na terenie pow. bielskiego okupanci nie wypowiadali się na temat szkolnictwa dla miejscowej ludności. A nauczyciele w tym okresie letnich wakacji czynili przygotowania do rozpoczęcia roku szkolnego. Przystosowując się do warunków w nowej sytuacji politycznej zabezpieczali biblioteki i pomoce naukowe szkolne przed grożącym im zniszczeniem. Organizacja amtskomisariatów i obejmowanie tych urzędów przez niemieckich amtskomisarzy przeciągała się przez wiele tygodni i fakt ten, jak również obecność na stanowiskach wójtów ludzi miejscowych ułatwiała otwieranie szkół bez specjalnego zezwolenia ze strony okupanta, zwłaszcza na terenach oddalonych od siedziby władzy administracyjnej. W miejscowościach, gdzie przed wojną były szkoły, przystępowano do rozpoczęcia nauki. Szkoły z polskim językiem nauczania prowadziły swą pracę opierając się na programach przed wybuchem II w. światowej, a tam, gdzie w okresie władzy radzieckiej istniały szkoły białoruskie, prowadzono dalej nauczanie w języku białoruskim. Tylko dla dzieci żydowskich nie było miejsca w tych jawnych szkołach^{10/}.

Kiedy już w wielu punktach rozpoczęto nauczanie, kreiskomisariat nie tylko nie wyrażał sprzeciwu, ale godził się na dalsze otwieranie niższych klas szkoły podstawowej z ograniczonym programem nauki. Bezpośrednio tymi sprawami zarządzali amtskomisarze i oni określali warunki prowadzenia szkół na terenach podległych swemu urzędowi. Stąd też wynikało zróżnicowanie stopnia organizacji jawnego szkolnictwa w

pow. bielskim. W pewnych wypadkach pozwolono tylko na otwarcie przedszkola, jak w Boćkach, w gminie brańskiej były jawne 2-kl. szkoły, w gminie Milejczyce - 5 kl., w Bielsku wolno było prowadzić nauczanie dzieci tylko do lat 12, a w Hajnówce otwarto 7-kl. szkołę powszechną.

W oparciu o jawne szkolnictwo łatwiej można było prowadzić konspiracyjnie wyższe klasy podstawowe i niższe szkoły średniej ogólnokształcącej. Mimo takich warunków na terenie całego przedwojennego powiatu bielskiego istniały specyficzne trudności w prowadzeniu tajnej oświaty. Niemcy usiłowali tutaj pozyskać dla swych celów politycznych pewne grupy wśród ludności białoruskiej i demoralizująca polityka stosowana wobec nich przez hitleryzm wywoływała często rozdziewięki wśród miejscowej ludności^{11/}. Zwłaszcza we wschodniej części pow. bielskiego spotykano się często z objawami denuncjacji i tym należy tłumaczyć słabszy rozwój tajnych kompletów właśnie na tym terenie.

- - -

Dzisiejszy powiat b i e l s k i obejmował w okresie okupacji hitlerowskiej następujące amtskomisariaty: Bielsk Podlaski, Boćki, Brańsk, Orla i Wyszki.

Bielsk Podlaski. Pierwszym przejawem akcji świadczącej o przystąpieniu nauczycieli w Bielsku Podlaskim do konspiracyjnej pracy oświatowej było ratowanie książek z bibliotek szkolnych, przeznaczonych przez okupanta do zniszczenia po likwidacji szkół zajmowanych przez urzędy i magazyny niemieckie. Ocalone książki wypożyczano młodzieży w ciągu całego okresu okupacji. Szczególnie ostro egzekwowali okupanci niszczenie książek radzieckich, które polecali oddawać bezpośrednio w ręce żandarmerii. Pod karą śmierci zakazali używania radzieckich podręczników w jawnych szkołach, gdzie był białoruski język nauczania, a specjalnie wyznaczony pracownik amtskomisariatu miał obowiązek przestrzegania nauczycieli o konsekwencjach w wypadku niestosowania się do zarządzeń odnoszących się do warunków prowadzenia szkół.

Amtskomisariat pozwolił otworzyć w mieście Bielsku 4-kl. szkołę podstawową polsko-białoruską, do której wolno było przyjmować dzieci tylko do 12 lat. Kierownikiem polskich klas został Marian Smereka, białoruskich - Józef Brysz. W polskich klasach uczyli m.in.: Halina i Stanisław Badowscy, Antoni Burzyński, Stanisław Dobkowski, polonista. W oparciu o jawną formę organizacyjną powstały przy szkole tajne komplety na poziomie wyższych klas podstawowych i niższych gimnazjalnych. Szkoła otwarta w październiku 1941 r. przetrwała tylko do maja następnego roku. Powstała później w Bielsku szkoła białoruska, ale pod innym kierownictwem.

Jednocześnie z powstaniem jawnej szkoły zaczęło się rozwijać w Bielsku organizowanie tajnych kompletów nauczania. Nauczyciele nie zatrudnieni w szkole angażowali się do pracy zarobkowej i w wolnych chwilach zajmowali się tajnym nauczaniem. Na poziomie podstawowym i niższych klas gimnazjum uczyli w zespołach we własnych mieszkaniach i w domach uczniów: Karol Szostkiewicz z żoną Marią, Michał Burzyński, Jadwiga i Jakub Busłowiczowie, Jan Franczak, Tadeusz Jaroński, Andrzej Krzysztofka, Maria Marczyk, Michał Melner i inni. Antoni Burzyński zorganizował u siebie 17-osobowy zespół na poziomie podstawowym, gdzie uczyli jeszcze, dzieląc się przedmiotami: Helena Burzyńska, żona jego, Michał Burzyński, brat i Janina Wańca-Girej, siostra. Bardzo czynny udział w tajnym nauczaniu przejawiał Paweł Miłkowski, matematyk szkoły średniej, organizujący zespoły na poziomie gimnazjum, gdzie pracowali m.in. Bolesław Batowski, polonista i Wacław Batorski, matematyk. Prowadzili także grupy szkoły średniej Barbara Ciemnicka i Jarosław Kostyewicz. Ponadto B. Ciemnicka prowadziła oddzielnie zespoły z rosyjskim językiem nauczania dla dzieci rodzin partyzantów radzieckich. Poza tajnymi kompletami rozwijało się także indywidualne nauczanie dzieci z rodzin zamożniejszych oraz na poziomie licealnym^{12/}.

W obrębie amtskomisariatu bielskiego zdołano ustalić nazwiska następujących nauczycieli, którzy prowadzili nauczanie na terenie wiejskim: Władysław Kenia - we wsi Zawady, Piotr Szmidt i jego żona XIX

Eugenia

zja - w Bolestach, Maria Pedychówna - w Hryniewiczach Dużych, ~~Emilian~~
v e r t e
Grudziński - w Deniskach, Julia Witkowska - we wsi Lewki. Ponadto byli

Przed wojną niemiecko-radziecką powstała w Deniskach szkoła białoruska, przeto E. Grudziński kontynuował nauczanie w języku białoruskim. Amtskomisariat pozwolił uczyć w zakresie kl. I i II podstawowej i tylko czytania i pisanie oraz rachunków do 100. Nauka miała odbywać się bez podręczników i wolno było korzystać tylko z tablicy. Dzieci jednak mimo zakazów przechowywały podręczniki radzieckie i uczyły się z nich. E. Grudziński poza I i II kl. jawną prowadził tajnie III i IV klasę. Uczniów w tej szkole było około 40, a rok rocznie opuszczało ją po ukończeniu kl. IV - 8 do 10 dzieci. We wrześniu 1943 r. nie otrzymał już zezwolenia na prowadzenie szkoły, jednak z własnej inicjatywy prowadził nadal naukę tajnie we wszystkich klasach.

Przez 3 lata realizował E. Grudziński program nauczania szkoły radzieckiej. Mówiąc o swej pracy w Deniskach w latach okupacji hitlerowskiej stwierdził on: „To było duże ryzyko uczyć w szkole w oparciu o podręczniki radzieckie, w których była wyraźna propaganda - walka z faszyzmem”.^{13/}.

Dużą żywotność w amtskomisariacie Boćki przejawiali nauczyciele osady Boćki. Przy końcu lipca 1941 r., kiedy w miasteczku nie było już władzy wojskowej, bo front przesunął się dalej i nie było jeszcze cywilnej administracji niemieckiej, miejscowi nauczyciele zebrali się w budynku szkolnym i postanowili przystąpić do rozpoczęcia roku szkolnego. Na kierowniczkę szkoły wybrano Bronisławę Adamczyk, przedwojenną nauczycielkę z Bociek, a do pracy w szkole zgłosili się dawni nauczyciele tej szkoły i nowi, których wojna zaskoczyła w Boćkach: mgr Mikołaj Bazan, Olga i Rajmund Kowalczykowie, Irena Kraszewska, Julia Miniewska, Michał Sietczyński, Leopold Rusiniak, nauczyciel z Białowieży oraz nowi: Romualda Łukaszewicz, mgr historii i Kazimierz Jankowski, mgr filologii polskiej. Zgłosił się także do nauki łaciny i języka nie-

mieckiego ks. Wacław Łosowski. Wójt miejscowej gminy, Józef Chalupka, nauczyciel z H-ornowa, przeznaczył na szkołę jej dawny budynek, a później zajęto jeszcze dom parafialny. Przybyli po pewnym czasie urzędnicy amtskomisariatu byli zaskoczeni faktem istnienia szkoły, lecz formalnie nie oponowali^{14/}.

Do szkoły zgłosiły się wszystkie dzieci miejscowego rejonu w wieku szkolnym oraz dzieci z sąsiednich gromad gminy Boćki: ze wsi Jakubowskie, Dziecinne, Piotrowo, Bystre, z kolonii Andryjanki, z leśniczówek, ze wsi Chranibory, Wygonowo, Wandalin. Niektóre dzieci wynajmowały mieszkania w Boćkach, a wśród nich najwięcej uczniów klas gimnazjalnych. Otworzone zostały wszystkie klasy szkoły powszechnej /jeden ciąg/ oraz I kl. gimnazjum, a potem II-ga. W początkowym okresie ustanowienia miejscowej administracji niemieckiej nauczanie było pół jawne dla kl. I-IV. Szkoła otrzymała zezwolenie na prowadzenie przedszkola, aby matki zatrudnione w pracy przymusowej mogły swobodnie pracować, a obecność starszych dzieci tłumaczono potrzebą zorganizowania dla nich nauki języka niemieckiego. Uczniowie starszych klas podstawowych i klas gimnazjalnych uczyli się ściśle konspiracyjnie. Przez pewien okres czasu administracja niemiecka nie interesowała się szkołą. Sytuacja zmieniła się po utworzeniu posterunku żandarmerii w budynku sąsiadującym ze szkołą. Często wpadali do budynku szkolnego na kontrolę żandarmeria lub sam amtskomisarz, a ten ostatni zwłaszcza był bardzo przykry w stosunku do nauczycieli. Co pewien okres czasu zajmowano budynek szkolny na jakąś akcję doraźną, m.in. na paszportaryzację, przy której zatrudniano nauczycieli. Przyznają się oni teraz, że chętnie brali udział w tej pracy, bo mogli pomóc innym, wystawiając przy okazji dowody osobiste ukrywającym się partyzantom i osobom "spalonym" w pracy konspiracyjnej.

Gdy nadeszły wakacje r.szk. 1941/42, nauczyciele, obawiając się zabrania budynku szkolnego przez władze administracyjne, nie przerwali zajęć szkolnych. Ogłosili, że będą prowadzić w lecie przedszkole, aby

mieckiego ks. Wacław Łosowski. Wójt miejscowej gminy, Józef Chalupka, nauczyciel z H-ornowa, przeznaczył na szkołę jej dawny budynek, a później zajęto jeszcze dom parafialny. Przybyli po pewnym czasie urzędnicy amtskomisariatu byli zaskoczeni faktem istnienia szkoły, lecz formalnie nie oponowali^{14/}.

Do szkoły zgłosiły się wszystkie dzieci miejscowego rejonu w wieku szkolnym oraz dzieci z sąsiednich gromad gminy Boćki: ze wsi Jakubowskie, Dziecinne, Piotrowo, Bystre, z kolonii Andryjanki, z leśniczówek, ze wsi Chranibory, Wygonowo, Wandalin. Niektóre dzieci wynajmowały mieszkania w Boćkach, a wśród nich najwięcej uczniów klas gimnazjalnych. Otworzone zostały wszystkie klasy szkoły powszechnej /jeden ciąg/ oraz I kl. gimnazjum, a potem II-ga. W początkowym okresie ustanowienia miejscowej administracji niemieckiej nauczanie było pół jawne dla kl. I-IV. Szkoła otrzymała zezwolenie na prowadzenie przedszkola, aby matki zatrudnione w pracy przymusowej mogły swobodnie pracować, a obecność starszych dzieci tłumaczono potrzebą zorganizowania dla nich nauki języka niemieckiego. Uczniowie starszych klas podstawowych i klas gimnazjalnych uczyli się ściśle konspiracyjnie. Przez pewien okres czasu administracja niemiecka nie interesowała się szkołą. Sytuacja zmieniła się po utworzeniu posterunku żandarmerii w budynku sąsiadującym ze szkołą. Często wpadali do budynku szkolnego na kontrolę żandarmeria lub sam amtskomisarz, a ten ostatni zwłaszcza był bardzo przykry w stosunku do nauczycieli. Co pewien okres czasu zajmowano budynek szkolny na jakąś akcję doraźną, m.in. na paszportaryzację, przy której zatrudniano nauczycieli. Przyznają się oni teraz, że chętnie brali udział w tej pracy, bo mogli pomóc innym, wystawiając przy okazji dowody osobiste ukrywającym się partyzantom i osobom "spalonym" w pracy konspiracyjnej.

Gdy nadeszły wakacje r.szk. 1941/42, nauczyciele, obawiając się zabrania budynku szkolnego przez władze administracyjne, nie przerwali zajęć szkolnych. Ogłosili, że będą prowadzić w lecie przedszkole, aby

matki mogły pracować na polach, a jednocześnie będzie prowadzony w budynku szkolnym kurs nauki języka niemieckiego dla starszej młodzieży. Właściwie było to rozpoczęcie o dwa miesiące wcześniej nauki w r.szk. 1942/43 spowodowane potrzebą nadrobienia materiału rzeczowego, nieopanowanego przez młodzież z powodu odrywania jej do prac fizycznych. Planowano jednocześnie przerobić trochę materiału naprzód, przewidując w dalszym ciągu przerwy w nauce szkolnej. Pracę podczas wakacji w szkole musiano bardzo ściśle konspirować. I w dalszym ciągu następnego roku szkolnego cały zespół nauczycielski uczył nadal wszystkie dzieci, zasłaniając się przedszkolem, jednak było to już ściśle tajne nauczanie i wspólnie z młodzieżą trzeba było wprowadzać różne środki konspiracji. Rozpoczęły się łapanki i częste denuncjacje, młodzież zabierano do Prus na przymusowe roboty, polecano dzieciom porządkować ulice, rozbierać gruzy, wrywać chwasty na polach, zbierać kamienie. Wymienione prace musiały być wykonywane pod nadzorem nauczycieli, którzy w takich wypadkach zabierali ze sobą pomoce naukowe, ustawiali warty i prowadzili lekcje na polu w grupach klasowych. Gdy zbliżali się niemieccy kontrolerzy, warta dawała znak i wracano do przerwanej pracy fizycznej. Najgorzej było z piciem chwastów, bo tę robotę należało starannie wykonać.

Po feriach wiosennych w r.szk 1942/43 trzeba było uczyć starszą młodzież po domach prywatnych, bo część budynku szkolnego zajęto dla Holendrów i volksdeutscheów przenoszonych ze wschodniej E-uropy. Wkrótce i zajęcia z młodszymi uległy przerwie. W tym czasie szpicle niemieccy działali bezwzględnie, interesując się szkołą. Nauczyciele byli narażani na szykany: R. Łukaszewicz pobit żandarm przed kościołem, a jej kolegów z Bociek kierowano do pracy przy budowie remizy strażackiej i rozbiórce domów. Nastąpiły w okolicy aresztowania nauczycieli.

Jeszcze przed rozpoczęciem r.szk. 1943/44 amtskomisariat zabronił prowadzenia przedszkola oraz wszelkiego nauczania w Boćkach. Mimo

to tajne nauczanie prowadzono nadal na wszystkich szczeblach organizacyjnych, zachowując większe jeszcze środki ostrożności i konspiracji. Nauczycieli zatrudniono w gminie, ale wolne chwile po pracy przeznaczali na swą pracę zawodową odbywaną w prywatnych pomieszczeniach, a w lecie nawet w stodołach urządzano sale lekcyjne. Nauczyciele i dzieci szli na lekcje bocznymi drogami, przez ogrody.

Jawne szkoły istniały także w kilku wsiach amtskomisariatu Boćki, ale niektóre z nich wcześniej zostały zlikwidowane przez miejscową administrację niemiecką. I tutaj w oparciu o jawne niższe klasy podstawowe organizowano tajne nauczanie uzupełniające w zakresie pełnego programu szkoły podstawowej, a nawet niższych klas gimnazjum. W Hornowie Sylweryusz Treugutt prowadził 2-kl. szkołę ~~w Hornowie~~, a jednocześnie tajne nauczanie uzupełniające w zakresie szkoły podstawowej i gimnazjum. Dla większej konspiracji zespoły ~~raz~~ ze starszą młodzieżą nauczali na plebanii. Jawną szkołę pozwolono mu tylko prowadzić w latach 1941/42 i 1942/43. W Sielcu uczyła Wiesława Podhajska. Szkoła była jawną tylko do 1.II 1942 r., a po jej zamknięciu nauczycielka przeszła na tajne nauczanie. To samo było ze szkołą w Piotrowie-Trojanach, gdzie uczyła Waleria Piwowar, która również przeszła na tajne nauczanie po likwidacji jawnej szkoły 1.III 1942 r. Ponadto w Truskach uczyła Stanisława Zajdzińska, w Wiercieniu - mgr Jan Łukaszewicz, w Olszewie - Waleria Piechocka-Łukaszewicz, w Wałkach - Rusiniakowa. W Dubnie i Nurcu prowadził jawne, a potem tajne nauczanie w języku białoruskim - Grzegorz Góralczuk. A we wsi Boćki prowadzili od początku tajne komplety Helena i Józef Zajacowie.

W tym czasie, kiedy amtskomisariat zabronił prowadzenia szkoły w Boćkach, zarządzenie to objęło wszystkie szkoły w okolicy, gdzie było jeszcze jawne nauczanie. Ponadto amtskomisariat polecił zwieźć niektóre budynki szkolne do siedziby gminy, na skutek czego rozebrany budynek szkolny z Osmoli przewieziono do Boćek. Od podobnego losu ura-

towała zabudowania szkolne we wsi Truski nauczycielka S. Zajdzińska. Uprosiła majstrów, aby wstrzymali się z rozpoczęciem rozbiórki do jej powrotu z Bociek i zawiozła w tym czasie gości urzędnikom amtskomisariatu. Mimo, że materiał budulcowy był im potrzebny, nauczycielka zdołała wytargować pozostawienie budynku szkolnego na miejscu.

Szykany nauczycieli przez miejscową żandarmerię trwały w gminie Boćki do końca okupacji. Przeprowadzano rewizje w ich domach, a m.in. i w domu R. Łukaszewicz.

Na terenie amtskomisariatu Brańsk rozwijało się również tajne nauczanie w oparciu o jawne szkoły. I tutaj w okresie I i II roku okupacji korzystano z zezwolenia miejscowego amtskomisariatu na prowadzenie szkół w zakresie 2 klas szkoły podstawowej. Te 2 jawne klasy organizowano formalnie jako klasy równoległe: I a, I b, II a, II b, ale był to normalny ciąg klas I, II, III i IV. Starsze klasy i w niektórych szkołach jeszcze niższe klasy gimnazjum miały formę pracy ściśle konspiracyjną. Po zamknięciu tych szkół ci sami nauczyciele^{przeszli} w III roku okupacji na tajne nauczanie na wszystkich stopniach organizacyjnych.

Dotychczas ~~zdało~~^{następujące} zdołano ustalić miejscowości w gminie Bransk, gdzie prowadzono szkoły i tajną naukę, oraz nazwiska nauczających. Brańsk, gdzie jednym z nauczycieli był Koczela, Koszewo - Wanda Wolter, Oleksin - Jadwiga i Wojciech Witczakowie, Patoki - Franciszek Bogusz, Spieszyn - Józef Matysiak, Kiersnowo - Jan Siergiejuk, Rudka - Michalina Jakubowska i Antoni Piróg, kierownik szkoły, Popławy - Izydora Chmielewska i Leokadia Klukowska, Holonki - Wanda Kłosowa, Władysław Ptaszkowski, Teofila Pelczaraka, ks. Jan Bielawski i ks. Michał Michniewicz. Zofia Stecewicz we wsi Glinnik cały okres okupacji prowadziła komplety tajnego nauczania.

W Holonkach kierowniczką szkoły była W. Kłosowa, która przejawiała duże zdolności organizacyjne i energię w działaniu, starając się w trudnych ówczesnych warunkach pracy dbać o poziom dydaktyczny i wycho-

wawczy. W okresie pierwszych wakacji letnich zdołano zmobilizować starszą młodzież w szkole, uzupełniając nieprzerobiony materiał rzeczowy na skutek przerw w nauce i idąc naprzód z tym materiałem^{15/}.

Miejscowe władze okupacyjne miały na oku szkołę w Holonkach, bo były częste wypadki denuncjacji. W jednym z doniesień komunikowano, że nauczycielstwo w Holonkach "działa na szkodę państwa niemieckiego", odrywając młodzież od pracy na roli, zbierając ją na "jakąś" naukę w szkole^{16/}. Kilkakrotnie przeprowadzane przez żandarmerię rewizje w szkole kończyły się szczęśliwie, bo nauczyciele, ostrzegani przez urzędników polskich pracujących w miejscowym amtskomisariacie i gminie, w porę zwalniali z lekcji młodzież klas starszych i usuwali wszelkie pomoce naukowe świadczące o tajnym nauczaniu starszych roczników. W połowie drugiego roku nauki usunięto szkołę z własnego budynku, który zajęła żandarmeria. Kl. I i II istniejące jako jawna szkoła ulokowano w jednej izbie w domu prywatnym, a pozostałe klasy tajne w innych pomieszczeniach. Tylko dla kl. II gimnazjum zabrakło pomieszczenia. Raz lub dwa razy w tygodniu przychodziła młodzież tej klasy do mieszkania nauczycieli, Kłosowej lub Ptaszkowskiego, po książki do czytania wydobywane z ukrycia i w czasie tych wizyt wspólnie omawiano treść przeczytanej lektury.

Nauczyciele szkoły w Holonkach angażowani byli dorywczo do zajęć związanych z pracą w amtskomisariacie czy gminie. W. Kłosowa, znająca dobrze język niemiecki, była odwoływana do akcji paszportaryzacji i dzięki temu mogła zaopatrzyć się w blankiety do wydawania dowodów osobistych /ausweis'ów/. Pomagała ona starszej młodzieży, która zabrana przymusowo do Prus, uciekała stamtąd po pewnym czasie i powróciwszy do domu musiała ukrywać się i legitymować się fałszywymi dowodami.

We wrześniu 1943 r. amtskomisariat zabronił nauczania we wszystkich szkołach na swoim terenie. Tylko przez trzy miesiące zdołano jeszcze prowadzić w Holonkach tajną naukę, bo trudno było zdobywać miesz-

kania na naukę szkolną i nauczycieli powołano do pracy przymusowej. Wł. Paszkowski został zatrudniony w leśnictwie Siemiony, gm. Grodzisk, jako podleśny. Prowadził on najstarsze klasy konspiracyjne i nie chciał z nimi zerwać kontaktów. Obchodząc rewiry leśne zachodził kilka razy tygodniowo do domów swych uczniów i powtarzał z nimi materiał rzeczowy z zakresu kl. I gimnazjum. A uczniów, którym groziło wywieszenie do Prus, zatrudniał przy pracach leśnych. Organizowane w ten sposób grupy młodzieży wykonując obowiązkową pracę w lesie przez kilka godzin - przez następne kilka godzin zajęte były w tym samym lesie systematyczną nauką szkolną. Jeśli w tym czasie przyjeżdżali Niemcy na kontrolę, młodzież szybko wracała do pracy fizycznej, a gdy bryczki odjechały, znów brała się do nauki. I w ten sposób doprowadził W. Paszkowski nauczania na tym poziomie do końca czerwca 1944 r.^{17/}.

W obrębie amtskomisariatu Wyszki istniały jawne szkoły powszechne niżej zorganizowane w l. 1941/42 i 1942/43. W I roku okupacji, gdy wójtem gminy był Polak, amtskomisariat sam wypłacał pobory nauczycielom, a w II roku polecono rodzicom utrzymywać szkoły. I tutaj rozwijało się w kilku punktach tajne nauczanie. Antonina Zalewska uczyła niewielką grupę dzieci w Wyszkach w ciągu 1941-43 r., w tej samej miejscowości krótko prowadził tajny komplet Sakowski. Ponadto uczyli tajnie w kompletach: Jan Wójtowicz we wsi Plutycze, Jan Wasilewski we wsi Kożuszki. W r. 1941/42 Helena Jamoc-Tomaszko zgromadziła 35 uczniów we wsi Trzeszczenko, dokąd przychodziły dzieci i z sąsiednich osiedli wiejskich: Boguszewo, Górskie oraz Topczewo. W następnych latach okupacji uczyła w innej gminie. Antoni Burzyński po zamknięciu polskiej szkoły jawnej w Bielsku Podlaskim przeniósł się do szkoły w Malinówce gm. Wyszki, prowadząc jednocześnie tajne nauczanie uzupełniające. Uczył tutaj nie cały rok szkolny 1942/43. Po jego zwolnieniu kontynuował pracę w tej szkole nauczyciel białoruski. Należy przypuszczać, że i inni nauczyciele nauczający w tej gminie nie dotrwali do końca okupacji i zmuszeni byli z tych samych względów przenieść się na inny teren.

W amtskomisariacie Orli, gdzie przed wojną przeważającą liczbę ludności stanowili Żydzi, znacznie mniejszą Białorusini i niewiele - polskiej inteligencji pracującej, nie było kompletów tajnych z polskim językiem nauczania. Tylko w Szczytach koło Orli Eugenia Beczowa uczyła 2 chłopców na poziomie wyższych klas podstawowych.

Obecny powiat siemiatycki obejmował w okresie okupacji hitlerowskiej następujące amtskomisariaty: Siemiatycze, Ciechanowiec, Drohiczyn, Grodzisk, Milejczyce i Mielnik^{18/}.

W mieście Siemiatycze po zlikwidowaniu istniejącej tylko miesiąc jawnej szkoły podstawowej, obejmującej klasy niższe, przystąpiły przy końcu października 1941 r. do tajnej pracy następujące nauczycielki: Jadwiga Kosińska, Zofia Siestrzeńcewicz, Regina Zalewska i Jadwiga Zimnoch. Przez cały okres okupacji niemieckiej uczyły one na poziomie 5, 6 i 7 klasy podstawowej, podzieliwszy dzieci na grupy klasowe. Każdą grupę uczyły 2 nauczycielki, z których jedna prowadziła przedmioty humanistyczne, a druga - matematyczno-przyrodnicze. Dzieci młodszych klas uczyły indywidualnie i w małych zespołach te same nauczycielki, emerytowani nauczyciele oraz siły niewykwalifikowane.

Gmina Siemiatycze miała jeszcze inne punkty tajnych kompletów, gdzie uczyli: we wsi Skiby Duże - Lucjan Sawicki, we wsi Baciki - Roman Arciszewski, we wsi Słochy - Konaszyński Mikołaj, we wsi Krupice - Zagubin, we wsi Zalesie - Krystyna Radziszewska. Na kolonii Tokary gm. Klukowicze prowadziła tajne zespoły Maria Monsiol.

W obrębie amtskomisariatu Ciechanowiec miejscowe władze okupacyjne w początkowym okresie nie sprzeciwiały się prowadzeniu szkół na poziomie niższych klas podstawowych. W oparciu o jawną organizację szkolną nauczyciele rozpoczęli tajne nauczanie na poziomie starszych klas podstawowych i w niektórych szkołach niższych klas gimnazjum^{19/}. Powstawały również w pierwszych tygodniach okupacji tajne komplety. Amtskomisariat w Ciechanowcu zaczął likwidować szkoły już w pierwszym roku szkolnym ich istnienia, a zakończenie tej akcji nastąpiło na wiosnę 1943 r.

Zdołano ustalić następujące nazwiska osób, które brały udział w konspiracyjnej pracy oświatowej: Seweryna Antuchiewiczówna we wsi Borzomy, Jadwiga Albertowicz - Koce Schaby, Sylwester Kubicki - Ciechanowiec, Jan Moczulski - Twarogi Mazury, Bronisława i Stanisław

Michowiczowie - Wójtkowice Stare, Lucja i Eugeniusz Mroczkowsy - Malec, Eleonora i Bronisław Węglarczykowie - Winna, Janina Zgietowa - Głębocek.

W Drohiczynie n/B nauczyciele rozpoczęli normalną pracę w szkole podstawowej, nie zwracając się do władz okupacyjnych o pozwolenie otwarcia szkoły. Kierownikiem został Piotr Ruczaj, a uczyli nauczyciele ze szkolnictwa podstawowego i średniego ogólnokształcącego: Zofia Brzezińska, Kazimierz Borkowski, Franciszka Goławska, ks. Mikołaj Gliniński, Franciszek Kotas, Izydor Stępień. Ci sami nauczyciele prowadzili jednocześnie komplety gimnazjalne i licealne, lecz organizacja ich była bardzo luźna, uczniowie przychodzili na lekcje oddzielnie do każdego nauczyciela, specjaliści poszczególnego przedmiotu nauczania. W kwietniu 1942 r. przyjechało do szkoły kilku Niemców zabraniając jej prowadzenia. Przystąpiono wówczas do ściśle tajnego nauczania na poziomie podstawowym i średnim. Niektórzy nauczyciele zmuszeni byli przejść do pracy przymusowej, ale w godzinach wieczorowych prowadzili nadal naukę w konspiracji dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej.

Podobnie przedstawiała się sprawa innych szkół w tej samej gminie. Rozpoczęto nauczanie bez specjalnego zezwolenia władz okupacyjnych, a po paru miesiącach musiało przejść na tajne nauczanie. We wsi Sytki pod Drohiczynem n/B kierował szkołą Włodzimierz Martewicz, nauczający również w Drohiczynie, i uczyli jeszcze Dyonizy Skorupski oraz ks. Kazimierz Staniewicz. We wsi Kłysówka pracowało 2 nauczycieli: Zofia Falkowska i Jan Jaz. Były to duże szkoły pod względem liczebnym /Drohiczyn n/B - 163 dzieci szkoły podstawowej, Sytki - około 100 dzieci, Kłysówka - 89/, lecz istniały w tej samej gminie i mniejsze ośrodki nauczania, gdzie prowadzono naukę od początku w sposób konspiracyjny. M.in. we wsi Korzeniówka uczył Jan Kuczabski, w Smorczewie - Franciszka Łazowska, w Smarklicach - Zofia Kryńska, w Stadnikach - Bachorkówna Maria i Jadwiga, w Bujakach - Jan Goławski^{20/}.

W obrębie amtskomisariatu Grodzisk dotychczas nie udało się zdobyć więcej materiału o stanie szkolnictwa w okresie okupacji hitlerowskiej. We wsi Malinowo prowadził zespoły tajnego nauczania Antoni Dutkowski, a w Czarnej Wielkiej - Andrzej Moskalewicz, który oprócz języka polskiego uczył także i języka białoruskiego^{21/}.

W amtskomisariacie Milejczyce były prowadzone jawne szkoły w latach 1941/42 i 1942/43. Mimo przewagi dzieci białoruskich w niektórych szkołach językiem nauczania był język polski za zgodą rodziców. Zdołano tylko zdobyć informacje o istnieniu szkoły w Milejczycach i we wsiach: Wałki, Snieżki, Sasiny, Sobietyn. Szkoły były 5-letnie z obowiązkową nauką języka niemieckiego. Przydzielony przez amtskomisariat inspektor szkolny, Michał Narożnik, wizytował szkoły, a przyjeżdżali i Niemcy na wizytację. Urządzano też konferencje dla nauczycieli. W początkowym okresie nauczania w amtskomisariacie w Milejczycach zorganizowano egzaminy dla nauczycieli z materiału rzeczowego nauczania i metodyki prowadzenia lekcji.

Mimo nadzoru nad szkołami ze strony administracji niemieckiej udawało się niektórym nauczycielom prowadzić tajne nauczanie uzupełniające. Do nich należeli m.in. Maria i Jan Bajenowie, którzy uczyli w Sasinach i Sobietyniu. Na kol. Pokaniewo Stefania Cuprynowa zorganizowała tajne nauczanie dla 30 dzieci w wieku szkoły podstawowej. A w Milejczycach Mieczysław Bajbor cały okres okupacji prowadził 11-osobowy zespół na poziomie I, II i III kl. gimnazjum, dobierając specjalistów do poszczególnych przedmiotów nauczania. Pracował tam radziecki obywatel, Jan Matażejenko, nauczyciel matematyki i fizyki^{22/}.

Prześladowania nauczycieli na wiosnę 1943 r. i zamknięcie szkół utrudniały prowadzenie tajnego nauczania w ostatnim roku okupacji.

Amtskomisariat Mielnik. Z tego terenu zostały przekazane nieliczne informacje z zakresu nauczania. W Mielniku organizowała tajne komplety Maria Okłota i w Grabowcu - Olga Gawryluk^{23/}.

Obecny powiat h a j n o w s k i obejmował w okresie okupacji hitlerowskiej następujące amtskomisariaty: część amtskomisariatu Białowieża, Narew, Nowy Berezów, Kleszczele.

Do większych ośrodków nauczania na terenie przedwojennego powiatu bielskiego w okresie okupacji niemieckiej zaliczała się i Hajnówka^{24/}, należąca do amtskomisariatu Białowieża. Jak w wielu innych miejscowościach na Białostocczyźnie szkoły w Hajnówce poniosły duże straty materialne podczas walk o Hajnówkę 25.VI 1941 r. i po wejściu do niej wojsk niemieckich. Spłonęły budynki warsztatów szkolnych wraz z całym wyposażeniem Szkoły Zawodowej, a w budynkach szkolnych, zajętych przez okupanta na koszary, magazyny i urzędy, niszczone sprzęty szkolne, a przede wszystkim pomoce naukowe. Jeszcze w okresie letnich wakacji grono aktywnych nauczycieli podjęło inicjatywę uruchomienia miejscowych szkół. Wśród nich najczynniejszym był inż. Antoni Bachowski, ~~Przed~~ przed wojną pracownik pedagogiczny Kuratorium Okr. Szkolnego w Brześciu n/B, wizytator szkół rolniczych, który przybył do Hajnówki w r. 1940.

Do r. 1939 Hajnówka nie posiadała szkoły średniej ogólnokształcącej, dopiero w okresie władzy radzieckiej zorganizowano tzw. dziesięciolatkę z polskim językiem nauczania. I właśnie ten typ szkoły jako średniej ogólnokształcącej chcieli także reaktywować nauczyciele, starając się u miejscowych władz okupacyjnych o pozwolenie na uruchomienie od września 1941 r. wszystkich szkół istniejących dotychczas w Hajnówce. Przez pewien czas starania o szkoły nie dawały pozytywnych wyników. Dopiero na początku 1942 r. otrzymano przychylną odpowiedź.

Historię szkolnictwa w Hajnówce w okresie okupacji hitlerowskiej można podzielić na dwa okresy: pierwszy przypada w tym czasie, kiedy burmistrzem miasta był Moslener, z pochodzenia Mazur. Pozwolił on otworzyć szkołę powszechną, a nawet kursy kl. I i II gimnazjum, obiecywał także wyrazić swą zgodę na otwarcie szkoły zawodowej. Drugi okres, tragiczny nie tylko dla szkolnictwa, ale i całego miasta, wiąże się z bur-

mistrzem Kochem i komendantem Schottem, którzy sprawowali władzę w sposób drakoński, a nauczycieli mieli pod swą obserwacją.

Mimo przynależności administracyjnej do kreiskomisariatu bielskiego Hajnówka była pod względem politycznym pod specjalnym nadzorem gestapo i Abwehry, mających nadzór nad całą Puszczą Białowieską z przyległymi terenami. Wszędzie tam bacznie śledzono nauczycieli, a niżsi urzędnicy niemieckich instytucji unikali angażowania się w sprawy ewentualnego otwierania szkół i kontaktów z nauczycielami.

W dn. 1.II 1942 r. została otwarta siedmioklasowa szkoła powszechna /Siebenjährige Volksschule in Hajnówka, Kreis Bielsk/, która przetrwała do końca czerwca 1943 r. Kierownikiem został inż. A. Bachowski. Szkoła, w której liczba dzieci dochodziła do 1150, rozmieszczonych w 20 i kilku klasach, co najmniej po 50 w każdej, posiadała liczny personel nauczający. Oprócz sił wykwalifikowanych pracowało tam kilka osób po maturze.

Zdołano ustalić następujące osoby spośród nauczycieli jawnej szkoły i tajnych kompletów na terenie Hajnówki: Zenobia Andrzejewska, Antoni Bachowski, Irena Chętnik, Ewa Grodzka, Albina Kozicka, Aleksander Kozicki, Antonina Kozakówna, Stanisława Kozłowska, Felicja Kruszelnicka, Józef Kruszelnicki, Pelagia Poniecka, Barbara Tokarska, Maria Woyno, Stanisław i Mieczysław Ziarkowie. Starszą młodzież w tajnych kompletach uczył łaciny ks. Wł. Hładowski. Nauczali także w konspiracji studenci, którym wojna przerwała naukę.

W szkole uczyły się nie tylko dzieci polskie. Stanowiła ona kontynuację szkoły przedwojennej, wobec czego większość dzieci spotkała się znów w swoich, odpowiednich ^{wyższych} klasach, bez różnicy narodowości. Szkoła musiała prowadzić dokumentację w języku niemieckim, a świadectwa szkolne wydawano w 2 językach: polskim i niemieckim. Na jednej stronie znajdował się tekst polski, na drugiej - niemiecki. Przy szkole czynne były od 15 maja do 30 października 1943 r. kursy w zakresie I i II kla-

sy gimnazjum, na które uczęszczało prawie 100 osób spośród młodzieży, głównie pracującej. Po likwidacji szkoły kursy te przeniesiono do prywatnych mieszkań i przetrwały one do połowy czerwca 1944 r., tj. do chwili aresztowania znacznej liczby nauczycieli, v e r t e I

W Hajnówce istniała również w tym czasie szkoła podstawowa z białoruskim językiem nauczania, która liczyła około 120 dzieci i zatrudniała 3 nauczycieli.

Przed wojną Hajnówka posiadała Gimnazjum Stolarskie, Szkołę Mechaniczną i Doksztalcającą Szkołę Zawodową, które w zmienionej formie organizacyjnej istniały i w okresie władzy radzieckiej. Duża liczba b. uczniów tych szkół zawodowych spowodowała, że rozpoczęto starania o ~~wznawienie~~ odbudowę warsztatu i wznowienie dla nich nauki w tymczasowych pomieszczeniach zastępczych. Usilne zabiegi inż. A. Bachowskiego u władz miejskich i okupacyjnych nie dały rezultatu. Młodzież na innej drodze zdobywała swe przygotowanie zawodowe.

Po nagłej likwidacji jawnej szkoły polskiej /1.IX 1943 r./^{25/} nauczyciele przystępowali do różnych prac, nawet nisko płatnych, aby tylko uzyskać w Arbeitsamcie odpowiednie dokumenty pracy, a jednocześnie prowadzili tajne nauczanie. Część jednak spośród nauczających pozostawała bez formalnej pracy i prowadziła naukę w swoim mieszkaniu w większych lub mniejszych grupkach. Do tych gromadzących większe zespoły młodzieżowe należały, według relacji kolegów, nauczycielki, verte II

W ostatnim roku okupacji tajne nauczanie było prowadzone w trudnych warunkach, komplikujących się na skutek częstych denuncjacji. W wyniku jednej z nich został aresztowany przez policję niemiecką 29 października 1943 r. podczas tajnej lekcji Aleksander Kozicki. Rozpoczęły się dochodzenia i konfrontacje z innymi nauczycielami. Było to pierwsze aresztowanie związane z prowadzeniem oświaty tajnej. Zakończyła się ta sprawa dość szczęśliwie, bo po 2 tygodniach aresztu A. Kozicki został przymusowo skierowany do pracy na torze kolejowym w Hajnówce.

Mimo, że nauczyciele zwiększyli ostrożność, denuncjacje jednak powtarzały się nadal.

We wsiach leżących w obrębie amtskomisariatów: Białowieża, Narew, Nowy Berezów i Kleszczele istniały w okresie okupacji hitlerowskiej jawne szkoły powszechne niżej zorganizowane, a więc 4-klasowe o 2 nauczycielach, z białoruskim językiem nauczania. Organizacja i rozmieszczenie tych szkół nawiązywało do wzorów z okresu władzy radzieckiej. W niektórych szkołach, gdzie nauczyciele znali słabo język białoruski, przedmioty ogólnokształcące nauczano w języku polskim, tylko języka białoruskiego uczył ten nauczyciel, który znał go lepiej.

Początkowo amtskomisariaty same opłacały nauczycieli, ale wkrótce rodzice zmuszeni byli wносить do szkoły opłatę za naukę swych dzieci. Istniał przy amtskomisariatach inspektorat do spraw rolnych i oświaty, którego obowiązki pełniła jedna osoba. Załatwiał on na miejscu sprawy drobnej wagi, natomiast w wypadku ważniejszych spraw nauczyciel zmuszony był jechać do inspektora urzędującego przy Komitecie Białoruskim w Białymstoku. Była to raczej tylko formalna organizacja nadzoru nad szkołami, bo w rzeczywistości nie były one wizytowane w zakresie dydaktycznym.

Zdołano ustalić następujące nazwiska nauczycieli z tego terenu pracujących w r.szk. 1941/42: w Nowym Berezowie uczył Piotr Tarasiewicz, we wsi Kojły - Helena i Józef Puchalscy, w Kuraszewie - Jan Oniszczyk i Helena Pańko, w Orzeszkowie - Melania i Eugeniusz Fiedorukowie. Była także szkoła w Dubinach. We wsi Jagodniki w I roku okupacji kilka miesięcy uczyła Maria Kulczyńska, która kontynuowała swą pracę przez resztę miesięcy roku szkolnego we wsi Chytre. Po wycofaniu się jej z tych szkół obejmowali je białoruscy nauczyciele. Nieliczna na tym terenie ludność polska posyłała dzieci do szkół białoruskich ucząc je indywidualnie języka ojczystego. Konflikty wśród ludności miejscowej na tle politycznym nie sprzyjały organizowaniu szkoły, a nawet prowadzeniu taj-

nych kompletów z polskim językiem nauczania. Również brak nauczycieli utrudniał tajne nauczanie. Po wejściu wojsk radzieckich na teren wschodniego powiatu bielskiego wielu nauczycieli wycofywało się stąd, gdyż pochodząc z b. zachodniej Galicji nie znali języka rosyjskiego i mieliby trudności z opanowaniem w krótkim czasie języka białoruskiego. Nieliczni pozostali na tym terenie nauczyciele ograniczali się do indywidualnego nauczania, a nawet usiłowali organizować tajne zespoły dla tych celów. Do tych ostatnich należą: Helena Szempielińska w Białowieży, Zofia Dembińska we wsi Grudki Kolejki Leśne, Maria Trafalska w Kleszczelach, Aniela Kazimierska w Narwi i Helena Jarmoc-Tomaszko, która 2 ostatnie lata okupacji uczyła we wsi Dobrowoda^{gm. Kleszczele}. Uczyły one w zespołach na poziomie szkoły podstawowej i indywidualnie w zakresie niższych klas gimnazjum. W szkole białoruskiej w Hajnówce jedna z nauczycielek uczyła tajnie około 30 dzieci w specjalnie przygotowanym mieszkaniu /tajne przejścia/.

W II roku okupacji wszyscy nauczyciele w szkołach białoruskich byli angażowani na nowo do pracy przez Komitet Białoruski. Polacy-nauczyciele, którzy jeszcze pracowali w szkołach białoruskich, byli wzywani przez inspektora do Białegostoku i jeśli nie zgadzali się na warunki przedłożone przez Komitet, musieli opuścić szkołę. M.in. nie zostali zaangażowani do szkoły białoruskiej w Kojłach Helena i Józef Puchalscy, a ich miejsce zajęli nauczyciele-Białorusini. Również część nauczycieli białoruskich nie chciała podjąć pracy w ^{szkolnictwie} ^{szkolnictwie}.^{26/}

Słabo było rozwinięte szkolnictwo w okresie okupacji hitlerowskiej w obrębie Puszczy Białowieskiej ze względu na znaczne wyludnienie tych terenów. Już w lipcu i sierpniu 1941 r. okupant hitlerowski przystąpił do pośpiesznej ewakuacji ludności z wielu wsi znajdujących się w Puszczy, względnie na jej brzegach. Ewakuacja połączona z rabunkiem mienia ludności usuwanej objęła wiele miejscowości położonych w lasach Białowieży i dalej na wschód i północ, poprzez Narewkę aż do krańców kreisko-

misariatu. Po ewakuacji wsie były natychmiast niszczone, a na pozostałych terenach i znajdujących się na brzegach Puszczy przeprowadzane częste akcje pacyfikacyjne stwarzały niesprzyjające warunki do pracy oświatowej.^{27/}

v e r t e

Teren przedwojennego powiatu bielskiego, w ramach którego zostało podane rozmieszczenie punktów tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej, stanowił zachodnią część kreiskomisariatu bielskiego, wchodzącego w skład Bezirk Białystok. W jego wschodniej części, należącej dzisiaj do BSSR, szkolnictwo rozwijało się analogicznie do wzorów na zachodzie kreiskomisariatu. Kiedy w 1942 r. powstała w Białymstoku Woj.Kom.Tajn.Naucz., członek jej, Konstanty Kosiński, nawiązał łączność z Prużaną, gdyż znał ten ^{powiat} ~~teren~~ jako dyrektor Państw. Gimn. i Lic. w Prużanie do wybuchu wojny w 1939 r. Były to kontakty o charakterze meralnym i dydaktycznym. Po utworzeniu w Warszawie Biura Okręgowego Szkolnego Okręgu Białostockiego w 1943 r. Warszawa bezpośrednio utrzymywała szerszą łączność z pow. prużańskim, bo łatwiej było stamtąd komunikować się z tym terenem.^{28/}

Okręgowa Komisja Oświaty i Kultury w Białymstoku po swym ukonstytuowaniu przy końcu 1943 r. przystąpiła do organizowania Powiatowych Komisji Oświaty i Kultury, m.in. i w Bielsku. Ale ten rodzaj pracy przypadł na niesłychanie ciężki okres nasilenia terroru hitlerowskiego. Obozy pracy i więzienia były przepełnione, częste aresztowania i egzekucje, kierowanie do obozów koncentracyjnych do Niemiec. Chodziło o powołanie 3-osobowej Komisji, ale w tych warunkach ludzie nie mieli odwagi podejmować pracy organizacyjnej w szerszym zakresie. Łączność Kom. Okr. Ośw. i Kult. w Białymstoku z Bielskiem musiała odbywać się poprzez łączników podziemnych władz administracji ogólnej, przeważnie nauczycieli. Ta forma kontaktu utrzymała się do końca okresu okupacyjnego.

Wyzwalanie Białostocczyzny przez armię radziecką w lecie 1944 r.

trwało przez kilka miesięcy, a powiat bielski był terenem wcześniej wyzwolonym od okupanta w stosunku do innych powiatów. Wojska radzieckie wkroczyły do Hajnówki 18-20 lipca, do Bociek - 22 lipca, do Bielska Podlaskiego - 30 lipca i do Siemiatycz - 2 sierpnia^{29/}.

III. Warunki pracy nauczycieli w konspiracji

Odpowiedź na pytanie, dlaczego postępowanie władz okupacyjnych wobec oświaty polskiej na terenie kreiskomisariatu bielskiego różniła się od polityki stosowanej na innych terenach "Bezirk-Białystok" - jest trudna. Nie rozporządzamy żadnymi źródłami pochodzącymi ze strony władz niemieckich, dotyczącymi zasad oświatowej polityki hitlerowskiej na tym terenie. Bardzo ogólnikowa wypowiedź wyższego urzędnika białostockiego gestapo, Waldemara Macholla: " ... W okręgu tym nie utworzono szkół dla ludności polskiej i utrzymywano, że Polacy winni się nauczyć tylko tyle niemieckiego, by mogli się porozumieć w tym języku" - została spisana w r. 1948, gdy oczekiwał on na proces sądowy^{30/}.

Należy przypuszczać, że stosunek do oświaty polskiej był na tym terenie wynikiem samodzielnej polityki czasowo prowadzonej przez niższe organa administracyjne nie tylko na szczeblu kreiskomisariatu, lecz również na szczeblu amtskomisariatów w poszczególnych miejscowościach. Być może jakąś rolę w tych sprawach odegrała tutaj specyficzna polityka okupanta związana ze skomplikowanymi problemami narodowościowymi.

Pewna liczba szkół w kreiskomisariacie bielskim w obrębie przedwojennego powiatu bielskiego przez 2 lata lub krócej mogła pracować jawnie. Poza tym prowadzono tajne komplety oraz indywidualne tajne nauczanie na różnych szczeblach. Ze względu jednak na uzupełnianie programu jawnych klas, nadbudowę tajnych wyższych klas podstawowych oraz w wielu wypadkach klas gimnazjum - i szkoły jawne musiały stosować konspirację. Maskowano lekcje prowadzone w tajnych klasach najczęściej nauką języka niemieckiego. W tym celu na lekcjach stale leżały przygotowane książki i zeszyty niemieckie, nauczyciel też miał pod ręką i na

ścianach gotowe pomoce naukowe, dzięki czemu nauczyciel i młodzież potrafili szybko przestawić się z innego przedmiotu nauczania na lekcję języka niemieckiego. Jeśli nauczyciel słabo znał ten język, wprowadzał śpiew piosenek niemieckich, które dzieci uprzednio miały przygotowane, albo prowadził lekcję na poziomie początkującym. Zasadniczo starsza młodzież tajnych klas szkolnych unikała spotkania z Niemcami, a jeśli przyszło ostrzeżenie, że żandarmi są we wsi, chroniła się w bezpieczne miejsca.

Ciężkie były warunki pracy w konspiracji zarówno dla nauczycieli jak i dla uczniów. R. Łukaszewicz z Bociek pisze w swoim pamiętniku^{31/} o warunkach tajnej nauki dzieci starszych w szkole, mieszczącej się obok budynku amtskomisariatu: "Biedna młodzież dokonywała nieraz cudów sprytu i zręczności. Przychodziła wcześniej do szkoły, zanim zaczęły się zajęcia w amtskomisariacie, nie wychodziła prawie na przerwy. Nigdy uczniowie nie szli do szkoły grupami. Przemykali się opłotkami, ogrodami, nad rzeką przez kładki. Nie nosili na wierzchu książek i przyborów szkolnych ... Nie hałasowali w klasach". Te określne drogi prowadzące do tajnej szkoły, ukryte pod ubraniem książki i zeszyty - to zjawisko powszechne, ściśle związane z tajnym nauczaniem. Kilku lub kilkunastoosobowe komplety w mieszkaniach nauczycieli lub u rodziców prowadzono przy drzwiach zamkniętych, w czasie ich trwania musiał ktoś z domowników czuwać nad bezpieczeństwem, względnie rozstawiano na zewnątrz "czujki". Największą obawę wzbudzała żandarmeria, która często wpadała do wsi w różnych sprawach i przypadkowo natrafiała na dom niestrzeżony, gdzie odbywały się lekcje, a niekiedy specjalnie "węszyła", czy nie ma w danej miejscowości ukrytej szkoły. Krystyna Radziszewska z Zalesia przyznaje się, że stale prześladował ją strach przed żandarmami. W Ciechanowcu dawano zapówkę żandarmom, gdy ci ujawnili tajne nauczanie, a w całej gminie ciechanowieckiej rodzice ostrzegali nauczycieli o ruchach żandarmerii. Ta współpraca rodziców z nauczycielami przy zachowaniu

konspiracji nauki w kompletach przejawia się w wielu gminach. Wspomina-
ją o tym nauczyciele: z Zawad gm. Bielsk, ze wsi Bujaki gm. Drohiczyn
n/B, z Glinniku gm. Brańsk, z Klukowicz i in.

Względy konspiracyjne wymagały upozorowania prowadzonych lekcji
w tajnych kompletach. Sposoby maskowania zależały od wieku uczniów i
warunków miejscowych. Gromadzenie większej liczby dzieci w domach pry-
watnych maskowano, jeśli nauczyciel znał język niemiecki, nauką tego
języka. Często zajęcia lekcyjne odbywały się pod pozorem zebrania to-
warzyskiego kolegów dzieci właściciela domu i dlatego na lekcjach pod
ręką znajdowały się gry towarzyskie i wszelkie akcesoria służące do
upozorowania zebrania uczniów. W Stadnikach gm. Drohiczyn n/B konspiro-
wano nauczanie nauką języka niemieckiego, a dla większej pewności w zi-
mie zbierano się pod pozorem nauki koszykarstwa i robót dzianych, a w
lecie - suszenia i segregowania ziół. Co pewien czas zmieniano miejsce
nauczania w domach prywatnych. Było to częściej stosowane w kompletach
dla starszej młodzieży, śledzonej ze względu na przymus zatrudnienia.
Zwłaszcza w większych ośrodkach jak w Bielsku, Drohiczynie n/B i Haj-
nówce częsta zmiana mieszkań, w których odbywały się lekcje z młodzie-
żą starszą, ułatwiała konspirację. Duże trudności w tajnym nauczaniu
sprawiały przerwy wprowadzane na skutek urządzanych przez okupanta ka-
panek na roboty, nasilenia represji czy przyjazdy na pewien okres cza-
su żandarmerii do wsi.

W ostatnim roku okupacji, kiedy zamknięto wszystkie szkoły pol-
skie na terenie kreiskomisariatu bielskiego, konspiracja stawiała się
coraz trudniejsza. Zwiększyły się denuncjacje, powodujące dłuższe prze-
rwy w nauczaniu, o czym m.in. wspominają nauczyciele Hajnówki^{32/}, więk-
sza była nietolerancja tajnego nauczania ze strony administracji i żan-
darmerii niemieckiej, coraz częstsze łapanie młodzieży do Prus. Trzeba
było strzec się nie tylko przed ujawnieniem tajnej nauki przez władze
okupacyjne, ale również wystrzegano się aktywnie współdziałających z

okupantem miejscowych renegatów, jak w Boćkach i Hajnówce^{33/}.

Dodać jeszcze należy, że w ciągu całego okresu okupacji hitlerowskiej najmłodsi spośród ^{nauczycieli} tajnych kompletów nauczania byli narażani na kierowanie do Prus Wschodnich na roboty przymusowe, przed czym musieli się bronić. Nie oszczędzano również nauczycieli jawnych szkół. Młoda nauczycielka z Kuraszewa /amtskomisariat Nowy Berezów/, Helena Pańko, zagrożona wywiezieniem do Prus, musiała uchodzić w lecie 1942 r. na zachód powiatu.

Pierwsze represje objęły nauczycieli już na wiosnę 1943 r. W gminie Boćki aresztowani przez żandarmerię zginęli: Michał Sietczyński - nauczyciel z Bociek, Józef Piekarewicz - nauczyciel, który pracował w miejscowym amtskomisariacie, Józef Chalupka - b. wójt z Bociek, Leon Kamieniarz - nauczyciel z Krasnowsi, Włodzimierz Dziuba - nauczyciel z Andryjanek. 6.IV 1943 r. aresztowano Jana Bajenę, nauczyciela z Sobiątyna gm. Milejczyce, który nie wrócił z więzienia. W tym czasie aresztowano również Jadwigę Piekarewicz, nauczycielkę pracującą na terenie tej samej gminy.

W dn. 15 lipca 1943 r. hitlerowcy rozstrzelali w lesie koło wsi Piliki pod Bielskiem Podlaskim 49 osób głównie spośród inteligencji. Wśród nich znaleźli się nauczyciele: Tadeusz Jaroński, b. kierownik ^{z żoną} szkoły powszechnej Nr 1 w Bielsku, ^{Tomasz} ~~Władysław~~ Dziadosz, nauczyciel, członek ruchu oporu, ks. Ludwik Olszewski, prefekt gimnazjum i liceum, Feliks Osmólski, lekarz szkolny, nauczyciel higieny, Piotr Szmidt z ^{Eugenią} żoną ~~Aliną~~ i 2 córeczkami, Zofia Kosińska z mężem i 12-letnim synem, Burzyński Antoni z żoną Haliną i 4-letnią córeczką.^{34/}

Następna fala represji miała miejsce tuż przed Wyzwoleniem. W dn. 15 czerwca 1944 r. nastąpiło aresztowanie w kilku ośrodkach powiatu, a w Bielsku uwięziono: Andrzeja Krzysztofkę, Halinę i Stanisława Badowskich, Karola Szostkiewicza. Po krótkim pobycie w więzieniu biało-
stockim zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych w Niemczech.

Andrzej Krzysztofka zmarł z wycieńczenia pracując w kamieniołomach. W tym samym dniu, 15 czerwca 1944 r., zostali aresztowani w Boćkach: Romualda Łukaszewicz, Kazimierz Jankowski, Zygmunt Kozera, nauczyciel pracujący w szpitalu w Boćkach i Jan Łukaszewicz z Wiercienia. Po krótkim pobycie w więzieniu białostockim przewieziono ich do obozów koncentracyjnych w Ravensbrück i Gros-Rosen. Zygmunt Kozera zginął w obozie. Również w dn. 15 czerwca 1944 r. zostali aresztowani w Hajnówce następujący nauczyciele: Zenobia Andrzejewska ^{z siostrą} Felicja i Józef Kruszelniccy, Pelagia Poniecka ^{z mężem} Urszula Wińska, Stanisława i Mieczysław Ziarkowie. Nauczycieli aresztowano z rodzinami, zostawiano tylko nieletnie dzieci. Przewieziono ich ^{do Bielska Podlaskiego} do więzienia na Hołowieski, a następnie do Białegostoku, skąd po krótkim pobycie w więzieniu miejscowym rozesłano do obozów koncentracyjnych: kobiety do Ravensbrück, mężczyźni przeważnie do Gros-Rosen. Spośród nich zginęły 3 osoby.

Warunki materialne nauczycieli w pow. bielskim układały się różnie. W jawnych szkołach wypłacano pobory nauczycielom w różnych wysokościach, względnie utrzymanie szkoły spoczywało na barkach rodziców. W Boćkach płacono im 80 do 100 mk miesięcznie, dopóki gminą rządziła administracja polska, lecz z chwilą powstania amtskomisariatu zniesiono opłaty nauczycieli, a utrzymanie szkoły spoczęło wyłącznie na barkach rodziców. Ze zbieranych od nich składek $\frac{1}{3}$ do 5 mk od dziecka w klasach podstawowych, 10 mk w gimnazjalnych/ opłacano woźnego i nabywano opał, resztę dzieląc między nauczycieli. Ale były to pobory tak minimalne, że dla zrównoważenia swoich budżetów nauczyciele zmuszeni byli zarabiać dodatkowo. K. Jankowski, polonista, uczył zupełnie bezinteresownie języka polskiego w klasach gimnazjalnych mimo bardzo ciężkich warunków, w jakich znajdowała się jego rodzina. W innych jawnych szkołach gminy Boćki tak samo rodzice byli zmuszeni utrzymywać szkoły własnymi środkami. Tak np. we wsi Sielcu zarówno w okresie jawnej nauki jak i w późniejszym tajnym opłata za naukę jednego dziecka wynosiła miesięcznie

około 1 kg tłuszczu, a we wsi Piotrowo-Trojany były przyjmowane dobrowolne opłaty.

Burmistrz osady Hajnówki pozwolił na otwarcie szkoły pod warunkiem, że szkoła będzie zupełnie samowystarczalna, bo władze miejskie nie mają pieniędzy na opłacanie nauczycieli i utrzymanie szkoły. Mimo tych warunków przystąpiono do pracy. Rodzice płacili po 2 mk od ucznia w kl. I-IV i 3 mk w kl. V-VII. W Holonkach om. Brańsk miejscowy amtskomisariat wypłacał nauczycielom do końca istnienia formalnie jawnej szkoły po 40 mk miesięcznie, a w tej samej gminie w osadzie Popławy wynagrodzenie nauczycieli wynosiło 80 mk. W Rudce gm. Brańsk tylko rodzice wynagradzali nauczycieli dobrowolnymi opłatami za pracę w jawnej szkole. W Drohiczynie n/B prowadzono szkołę na rachunek rodziców i wypłacano nauczycielom od 80 do 100 mk miesięcznie. Tutaj część nauczycieli zarabiała dodatkowo, prowadząc jeszcze indywidualne nauczanie na poziomie gimnazjum i liceum.

Różnie też układały się warunki materialne nauczycieli prowadzących tajne komplety. Nie było określonych norm w tej sprawie. Nauczyciele otrzymywali wynagrodzenie za swą pracę według umowy, przeważnie w naturze, przyjmowano także dobrowolne datki, a wysokość ich zależała od zamożności rodziców. Opłaty za naukę były też pobierane w markach, względnie określone w walucie przedwojennej, ale przeliczane na produkty żywnościowe. I tutaj trzeba dodać, że wszędzie były stosowane zasady pobierania opłat za jednego tylko ucznia od rodziców posyłających kilkoro dzieci do tajnego kompletu, a sieroty i półsieroty oraz dzieci rodziców biednych uczono bezpłatnie. Nauczycielka Zofia Stecewicz z Glinnika, gm. Brańsk, uczyła bezpłatnie komplet składający się z 20 dzieci pochodzących z biednych rodzin.

Trudno jest dzisiaj określać wysokość dobrowolnych ofiar, jakimi obdarzano nauczycieli za ich pracę w tajnym szkolnictwie. Z dostępnych źródeł można natomiast określić produkty, które według umowy rodzice

uczniów zobowiązywali się dostarczać nauczycielom. Podaję przykładowo. We wsi Borzyny gm. Ciechanowiec nauczyciel otrzymywał: 25 deka tłuszczu, 1 kg pszenicy, 1 kg kaszy lub chleba, 1 litr mleka i 5 kg kartofli od 1 dziecka w stosunku miesięcznym - na liczbę uczniów 23-29, lecz opłatę uiszczano tylko 70 %. Jednostką rozliczeniową był najczęściej kilogram tłuszczu. Biorąc przeciętnie, opłatę miesięczną za naukę jednego dziecka stanowił 1 kg słoniny lub równoważnik w innych produktach. We wsi Głębozek gm. Ciechanowiec płacono weźną lub tłuszczem. W Ciechanowcu nauczyciel otrzymywał 60 deka tłuszczu miesięcznie od dziecka i "kolejkowy" obiad u rodziców. Opłaty w walucie były różnie pobierane: mniejsze w klasach niższych podstawowych, większe w wyższych podstawowych i gimnazjalnych, zarówno w kursującej walucie jak i przedwojennej, ale przeliczano je na produkty żywnościowe. Oto kilka przykładów: w Hajnówce w tajnych kompletach w klasach podstawowych pobierano 3 do 5 zł. wartości przedwojennej, a w Milejczycach - 10 zł. za klasy gimnazjalne. W walucie kursującej pobierano w Białowieży: 5 RM za klasy I-III podstawowe, 10 RM za klasy IV-VI, 20 RM - klasy gimnazjalne. W Drohiczynie n/B opłata dla klas podstawowych wynosiła 5 do 6 RM, a w Hajnówce - 4 do 7 RM^{35/}.

Warunki materialne nauczycieli w okresie okupacji hitlerowskiej zależały w pewnej mierze od ich osobistej zapobiegliwości, a po zamknięciu szkół - i od koleżeńskiej i zawodowej solidarności przejawiającej się w pomocy w znajdывaniu oficjalnej pracy, która umożliwiała prowadzenie tajnej nauki po zajęciach obowiązkowych. Niektórzy dorabiali sobie handlem, pracą fizyczną, ręcznymi robotami kobiecymi, leczeniem domowym, pisanie podań itp. Zarobki nauczycieli w urzędach wynosiły do 100 Rentenmark. IV. Organizacja pracy dydaktycznej i wychowawczej w tajnych zespołach nauczania

Praca w tajnych kompletach zmuszała nauczycieli do zabezpieczenia się przed atakami Arbeitsamtu. W dowodach osobistych wydawanych przez władze okupacyjne figurowali oni jako pracownicy umysłowi i fi-

zyczni różnych zawodów. Dla wielu z nich podane zajęcia były fikcyjne i ci nauczyciele zajmowali się cały dzień nauczaniem. Inni byli zmuszeni wykonywać prace przydzielane przez Arbeitsamt i mogli uczyć dopiero po ich zakończeniu, a niekiedy nawet we wczesnych godzinach rannych. Dzieci wyższych klas podstawowych i gimnazjalnych uczyły się w wielu miejscowościach wieczorem, a zwłaszcza młodzież licealna przymusowo zatrudniana.

Wzgląd na konspirację zmuszał nauczycieli tajnych kompletów do zaniechania prowadzenia prac kancelaryjnych, dzienników lekcyjnych oraz wszelkich ewidencji. Tylko niektórzy kierownicy prowadzili dokumentację szkolną, ale przeważnie zaginęły one w czasie odstępowania wojsk niemieckich, względnie w późniejszym czasie. Zdołano zachować, jak np. w Boćkach, część dokumentacji szkolnej z okresu jawnego nauczania.

Trzeba stwierdzić, że w pow. bielskim, tak jak i w innych powiatach "Bezirk Białystok", tajne nauczanie nie objęło wszystkich dzieci, nie dotarło do wszystkich wsi z powodu niedoboru kadr. Luki w szeregach nauczycielskich - to wynik toczącej się wojny światowej. Poważną liczbę nauczycieli całkowicie zatrudnili okupanci swoją pracą produkcyjną, część znów przeszła do armii podziemnej, choć niektórzy z nich podejmowali jednocześnie i pracę dydaktyczną w konspiracji. Brak nauczycieli odczuwano na poziomie szkoły podstawowej, bo szkoły jawne nie zdołały objąć wszystkich dzieci w danym rejonie, a przy systemie tajnego nauczania w kompletach jeden nauczyciel w większej wsi nie zdołał objąć nauczaniem wszystkich dzieci miejscowych. Odczuwano również brak nauczycieli specjalistów w zespołach na poziomie gimnazjum. W całym powiecie narzekano na niedobór nauczycieli łaciny, a skarżą się na to m.in. nie tylko nauczyciel z Milejczyc, lecz również z Drohiczyńska n/B, gdzie przed wojną były 2 szkoły średnie ogólnokształcące.

Omawiając brak kadr nauczycielskich należy jednak zwrócić uwagę, że wypadki wojenne zmusiły do przebywania na wsi pewną liczbę ludzi z

wyższym wykształceniem. Ponieważ wśród nich znalazło się wielu nauczycieli, znaczna część z nich pracowała dorywczo, a część podjęła stałą pracę, m.in. R. Łukaszewicz i K. Jankowski w Boćkach. Znalazło się także kilku obywateli radzieckich w Hajnówce i Milejczycach, którzy pracowali jako nauczyciele /Katarzyna Iwanowa-Kruczkowska, Reszecko w Białowieży, Wolska /Bułgarka z pochodzenia/, Jan Matażejenko/.

Podaję zestawienie liczbowe nauczycieli i uczniów jawnych szkół i tajnych kompletów z polskim językiem nauczania w okresie okupacji niemieckiej /1941-1944/ na terenie pow. bielskiego /dzisiejszy powiat bielski, siemiatycki i hajnowski/.

Amtskomisariat	Liczba nauczycieli	Liczba dzieci szkół podstawowych	Liczba młodzieży szkół średnich
Bielsk Podlaski /miasto i gmina/	31	561	66
Boćki /osada i gmina/	22	645	32
Brańsk	18	597	17
Orla	1	2	
Wyszki	7	124	
Siemiatycze /miasto i gmina/	10	309	
Ciechanowiec	12	317	8
Drohiczyn /miasto i gmina/	20	563	29
Grodzisk	2	33	
Milejczyce	5	85	11
Mielnik	2	15	2
Białowieża i Hajnówka /osada i gminy/	33	1240	111
Narew	1	6	
Nowy Berezów	5	82	
Kleszczele	2	25	
	171	4602	276
			36/

nauczycieli biorących udział w tajnym nauczaniu w pow. bielskim, Na ~~ponyższym~~ liście, którą udało się ustalić, ~~liczbę~~ ^{mi} ~~137~~ ^{również} osób /54 % mężczyzn, a 46 % kobiet/ ~~stanowią~~ ^{składają się} przeważnie siły wykwalifikowane, wśród nich w niewielkiej liczbie nauczyciele-emeryci, poza tym w bardzo niewielkim procencie siły niewykwalifikowane po maturze. Zaznaczyć jeszcze należy, że w niektórych miejscowościach księża zgłaszali się ^{nie tylko do nauki religii, ale i} do nauki języka łacińskiego i niemieckiego.

Rok szkolny różnie liczono w poszczególnych jawnych szkołach i w tajnych kompletach, uzależniając jego trwanie jak również wprowadzenie ferii od warunków lokalnych. Uwzględniając ogólną liczbę programowo obowiązujących godzin lekcyjnych dla danej klasy w ciągu roku, w miarę potrzeby skracano ilość miesięcy nauki szkolnej, a wzamian powiększano tygodniowy wymiar godzin. Zasluguje na wzmiankę sytuacja nauczyciela z Ciechanowca, który wyjeżdżał z miasta na wieś /Wyszonki-Wypychy/ na 6 miesięcy i znów wracał do miasta do swej pracy na okres drugiego półroczia. Praca w tych warunkach świadczy wymownie o odczuwanym w tym czasie braku nauczycieli. Jeśli powstawały duże zaległości w materiale rzeczowym na skutek nieprzewidzianych przerw w nauczaniu, uzupełniano braki przedłużając rok nauki szkolnej, jak to czyniono w szkole w Boćkach i w Holonkach.

Nauczanie w szkołach jawnych i w tajnych kompletach prowadzono w oparciu o program nauki w publicznych szkołach powszechnych i program nauki w gimnazjach i liceach państwowych z polskim językiem nauczania, stosowane do r. 1939, ale z pewnymi odchyleniami dostosowanymi do ówczesnych potrzeb bieżących. W jawnym nauczaniu historię Polski traktowano jako tajny przedmiot. Z konieczności usunięto z programów zajęcia praktyczne, wychowanie fizyczne i częściowo śpiew, wprowadzając wzamian przedmioty ogólnokształcące. W Boćkach począwszy od kl. II wprowadzono do wszystkich klas język niemiecki, który w starszych klasach był codziennie uwzględniany w planie godzin lekcyjnych, poszerzono również program w zakresie matematyki^{37/}. Na poziomie podstawowym w szkołach jawnych i

tajnych kompletach uwzględniano przeważnie program III stopnia, a więc realizowano pełny program nauczania 7-kl. szkoły powszechnej. Istniejąca w Hajnówce jawna 7-kl. szkoła powszechna miała program przystosowany do ówczesnych warunków. Wprowadzono jako przedmiot język niemiecki i z programu wyeliminowano historię Polski, którą tajnie nauczano. Poza niemieckim nie wolno było nauczać innych języków obcych, a w tym zastrzeżeniu chodziło o język rosyjski.

Dodać przy tym należy, iż nauczanie religii w szkołach jawnych ~~było~~ ~~nie~~ uwzględniano w programach nauki, gdy miejscowi księża sami zgłaszali się do nauczania tego przedmiotu, natomiast w tajnych kompletach nie ~~było~~ ~~wprowadzano~~ ~~na~~ nauki religii.

W ówczesnych warunkach nie można było ^{używać} ~~oprowadzać~~ jednolitych podręczników. Ogólnie odczuwano ich brak na poziomie szkoły podstawowej, jak i średniej ogólnokształcącej. Przedwojenne, na których opierano naukę w okresie okupacji niemieckiej, zdobywano z trudem i w niewielkich ilościach, używano przeto podręczników różnych autorów, m.in. i radzieckich dla szkół polskich. Dużą pomoc w tym zakresie okazywali rodzice, którym niekiedy udawało się sprowadzać książki z Warszawy, oczywiście w ilościach ograniczonych. Podręczniki szkolne były też przywożone z Generalnej Guberni przez przemytników i młodzież płaciła za nie czasami bardzo wysokie ceny. Istniały również trudności ze zdobywaniem zeszytów, które sporządzano z papieru, jak np. w Boćkach, gdy zabrakło ich w sklepach. A kredę często zastępowała glina przynoszona przez dzieci. We wsi Malinowo gm. Grodzisk nauczyciel tajnego kompletu korzystał z marmurowej tablicy.

Nauka w konspiracji i warunki pomieszczeniowe często decydowały o metodzie nauczania. W miarę możliwości nauczyciele starali się prowadzić lekcje metodą pogładową na wszystkich poziomach. W szkołach jawnych zdążano ocalić pomoce naukowe i zbiory biblioteczne, które po zamknięciu szkół przemycano poza jej teren i wypożyczano sobie wzajemnie. Bardziej odczuwali brak pomocy naukowych nauczyciele prowadzący od początku okupacji komple-

ty tajnego nauczania, ale pomagali im częściowo nauczyciele jawnych szkół i dlatego w wielu kompletach znajdowały się mapy i atlasy do nauki historii i geografii oraz zestawy biblioteczne. Łatwiej było prowadzić naukę na poziomie klas podstawowych w nienormalnych warunkach zajęć szkolnych, natomiast duże trudności napotykali nauczyciele kompletów gimnazjalnych i licealnych. Dominowała w tych zespołach po większej części metoda wykładowa, a brak podręczników zmuszał niekiedy nauczycieli do dyktowania trudniejszych partii materiału rzeczowego.

Młodzież starszych klas w szkołach jawnych i kompletach tajnych otrzymywała świadectwa szkolne. O promocji do klasy następnej decydowała wielokrotnie specjalna Komisja po przeprowadzeniu egzaminu. W niektórych szkołach i kompletach, jak np. w Holonkach, dawano świadectwa szkolne tylko do przeczytania rodzicom i dzieciom, zabierając je z powrotem, aby ukryć w bezpiecznym miejscu.

Nauczyciele pow. bielskiego dbali o poziom nauczania. Rady Pedagogiczne jawnych szkół omawiały na swych posiedzeniach sprawy metodyczne. Pod tym względem zasługuje na uwagę szkoła w Boćkach, gdzie poza normalnymi zebraniem członkowie Rady Pedagogicznej wzajemnie hospitowali swoje lekcje, organizowali lekcje otwarte i urządzali konferencje z udziałem nauczycieli wszystkich form organizacyjnych z okolicy. Program konferencji obejmował lekcję praktyczną i referaty poświęcone zagadnieniom z zakresu ogólnej dydaktyki oraz metody nauczania związanej z prowadzoną lekcją. Właśnie dla tych spraw dydaktycznych wybrane inspektorem Sylweriusza Treugutta, b. dyrektora gimnazjum i liceum im. I.J. Kraszewskiego w Drohobyczu, który w tym czasie prowadził szkołę w Hornowie i udało mu się kilka razy przeprowadzić wizytację tajnych klas szkoły w Boćkach. Ale ten charakter pracy nie potrwał długo. Nauczyciele w Boćkach zostali ostrzeżeni o zainteresowaniu się tymi sprawami amtskomisarza i konferencje rejonowe oraz inne formy współpracy z innymi szkołami musiały być stopniowo likwidowane.

Mimo trudnych warunków prowadzenia szkół w konspiracji nauczyciele pow. bielskiego nie zapominali o celach wychowawczych w realizowaniu programu nauczania i oddziaływania na uczniów w różnych okolicznościach życia tajnej szkoły. Przede wszystkim chodziło o urobienie właściwej postawy psychicznej młodzieży. Do tego zakresu pracy należy zaliczyć wypożyczanie książek z uratowanych księgozbiorów, informowanie starszej młodzieży o bieżących sprawach politycznych i ułatwianie jej pracy samokształceniowej, gdy zajęcia lekcyjne były przerywane. Duży wpływ wychowawczy na młodzież posiadały uroczystości zakończenia roku szkolnego, imprezy organizowane w związku z rocznicami historycznymi i tradycyjnymi świętami, które miały w treści mocny wydźwięk patriotyczny. Ani trudna sytuacja polityczna, ani ciężkie warunki materialne nie osłabiały woli nauczycieli w osiąganiu celów wychowawczych.

W Boćkach uczono młodzież szkolną pracować społecznie przez dowolne angażowanie się do oczyszczania swego osiedla, niesienie pomocy rodzinom aresztowanych, organizowanie w szkole przesyłki paczek żywnościowych do oflagów oraz nawiązywanie korespondencji z jeńcami. Urządzano również poranki i obchody rocznic historycznych, organizowano "choinkę" z inscenizacjami o treści patriotycznej dla dzieci szkolnych i dla chorych w szpitalu, którymi uczniowie opiekowali się. Aby nie zwracać uwagi żandamerii, uroczystości odbywały się z dala od centrum miasta, w tzw. "starej plebanii", budynku położonym w głębi ogrodu.

Akcenty patriotyczne dominowały i w innego rodzaju uroczystościach szkolnych. W Holonkach gm. Brańsk zakończenie roku szkolnego 1941/42 odbyło się niezwykle uroczyście. W niedzielę 5.VII 1942 r. w godzinach popołudniowych przybyli do szkoły zaproszeni rodzice wraz z dziećmi w liczbie około 100 osób. Program zebrania był przepełniony treścią patriotyczną. Na wstępie przy słowach pieśni:

Wstań, biały orle, wstań,
czarne pióra z siebie zrzuć,
nie daj swego gniazda psuć,

lecz się zemścij zań ...

zrzucono ze ściany czarnego orła, a odsłonięto tarczę z godłem Państwa Polskiego. Chwilę tę uczczono powstaniem i minutową ciszą. Po przemówieniu kierowniczkii W. Kłosowej na porządku dziennym znalazły się referaty historyczne i deklamacje: "Spadek" Mączki, wyjątki z "Pana Tadeusza", a na zakończenie odśpiewano "Rotę" Konopnickiej. Na okres trwania uroczystości zorganizowano na zewnątrz opiekę nad budynkiem szkolnym, wokół którego w promieniu 100 m rozstawione gęsto "warty" czuwały nad bezpieczeństwem zebranych^{38/}.

Inna jeszcze forma pracy wychowawczej nauczycieli zasługuje na podkreślenie. Dotyczy ona młodzieży b. szkoły zawodowej w Hajnówce. W ówczesnych warunkach nie można było myśleć o uruchomieniu tajnego szkolnictwa zawodowego ze względu na trudności rozwiązania problemu szkolenia praktycznego. Nie mogąc zdobyć ~~zezwoleń~~ od władz okupacyjnych zezwolenia na uruchomienie szkoły zawodowej w zastępczych barakach, nauczyciele tej szkoły w inny sposób spełnili swój pedagogiczny obowiązek. Jako zatrudnieni w miejscowych zakładach pracy starali się gromadzić w swych warsztatach b. uczniów szkoły zawodowej, którym groziło wywiezienie do Prus. Instruktorzy St. Becker i St. Duszka, prowadzący wspólny warsztat kowalsko-ślusarski, zatrudnili 30 uczniów, Mikołaj Kołaczyk, pracujący w warsztatach naprawczych tartaku, także zatrudnił, ponad normę, kilkunastoosobową grupę uczniów, a Wawrzyniec Kruczkowski i Juliusz Ojrzanowski jako pracownicy warsztatów stolarskich opiekowali się młodzieżą zatrudnioną w tym zakładzie pracy w charakterze uczniów. Udzielali im szerszych wiadomości teoretycznych, a przede wszystkim oddziaływali wychowawczo na ich moralną postawę wobec okupanta.^{39/}

Młodzież pow. bielskiego w okresie okupacji hitlerowskiej podlegała od 16 roku życia obowiązkowi pracy, a pewną jej część wywożono do Prus Wschodnich na roboty przymusowe. Niektóre amtskomisariaty po-

wolowały dzieci w wieku 10-12 lat w ^{mniejszych} ~~wiejskich~~ ośrodkach miejskich i po wsiach do sezonowych prac na miejscu pod kierunkiem nauczycieli. Zbierały one kamienie na polach, sprzątały ulice, oczyszczały z chwastów ogrody i pola przydzielone pracownikom administracji niemieckiej, a niekiedy brały udział w rozbiórce i uprzątnięciu gruzów. We wsi Bodaki gm. Brańsk, w Rudce gm. Brańsk, W Brańsku, Boćkach i w innych szkołach w mniejszych ośrodkach wiejskich odrywano dzieci od nauki i polecano im pracować fizycznie, traktowano szkoły jako instytucje koncentrujące pod ręką siłę roboczą do pracy fizycznej. Natomiast nauczyciele nie wspominają w swych ankietach i korespondencji prowadzonej w tej sprawie o zmuszaniu dzieci na poziomie 10-12 lat do pracy fizycznej w większych ośrodkach miejskich pow. bielskiego, jak w Bielsku i Hajnówce. W tej ostatniej miejscowości młodzież od lat 14 pracowała lub była fikcyjnie zatrudniona u rzemieślników. Od 15-16 lat podejmowała pracę w zakładach, w lesie, ale pod kierunkiem miejscowych pracowników. Od 16 lat znający trochę język niemiecki pracowali w sklepach, urzędach, często już bezpośrednio pod nadzorem Niemców, "szefów", a pozostali jako robotnicy, część u krewnych na wsi. Dużą liczbę tej młodzieży wywieziono w 1943 r. do Prus na roboty; dziewczęta przeważnie do domów swych "szefów" do pracy w gospodarstwie lub w przedsiębiorstwach^{40/}.

Młodzież ówczesna nie sprawiała trudności wychowawczych. "Pojęcie chuligana było w tym czasie nie do pomyslenia. A jakie było wzajemne zrozumienie między nauczycielem a uczniami, jaka szczerłość!" - tak pisze R. Łukaszewicz w swoim pamiętniku^{41/}. Istotnie w okresie okupacji hitlerowskiej młodzież była karna, zdyscyplinowana, przywiązana do nauczycieli i chętnie uczyła się. Odczuwając powagę ciężkiej sytuacji politycznej wcześniej dojrzewała psychicznie i poważniała, a warunki nauki wyrabiały w nich spryt życiowy, przebiegłość i samodzielną działalność myślenia. Konspiracja ich pociągała, uczenie się w ukryciu

podniecało, dodawało bodźca do pracy. Wśród starszej młodzieży znaleźli się dawni przedwojenni harcerze, którzy przez cały okres wojny utrzymywali ze sobą kontakty i w różnej formie brali udział w biernym i czynnym oporze przeciw okupantowi. Na terenie Hajnówki największym ich wyczynem było wystąpienie grupy chłopców, którzy pod kierunkiem harcerza Kazimierza Wnętrzyckiego z narażeniem życia współdziałali ze strażą ogniową przy gaszeniu pożarów wznieconych przez odstępujących Niemców^{42/}. I w innych ośrodkach pow. bielskiego starsza młodzież należała do podziemnej organizacji ruchu oporu, biorąc czynny udział w różnych formach jego walki. Uczniowie tajnych klas gimnazjum pochodzący z gminy Grodzisk i Brańsk, których zatrudnił przy pracach leśnych Wł. Paszkowski, ratując ich przed wyjazdem do Prus na roboty przymusowe, wykonywali swą pracę urzędową i wypełniali w tym czasie polecenia związane z podziemną działalnością ruchu oporu.^{43/}

Jeden z dyrektorów szkoły średniej po Wyzwoleniu^{44/} daje taką ocenę młodzieży w szkole konspiracyjnej: " ... młodzież uczyła się raczej dla samej wiedzy, niż dla jakich ubocznych celów; cechowała ją wysoka świadomość wartości zdobywanej wiedzy. Na uwagę zasługuje również godne zachowanie się młodzieży w tych trudnych warunkach pracy".

Mówiąc o młodzieży objętej nauczaniem w jawnych szkołach i tajnych kompletach z polskim językiem nauczania na terenie pow. bielskiego, nie można podać dokładnie jej liczby. Ze względu na konspirację nie wszędzie wprowadzano dokumentację, a te, które prowadzono, musiały być zniszczone, względnie ginęły w czasie działań wojennych. Poza tym dane podawane w ankietach nauczycielskich nie obejmują wszystkich szkół oraz tajnych kompletów i podane liczby - to przeważnie przybliżone, dlatego należy uważać liczbę uczniów, która występuje w tym opracowaniu /patrz str. 31/, za znacznie zaniżoną w stosunku do rzeczywistego stanu. Tak samo trudno jest ustalić liczbowo skład społeczny uczącej się młodzieży w okresie okupacji. Należy tylko ogólnie

przyjąć, że uczniowie jawnych szkół i tajnych kompletów rekrutowali się ze sfer chłopskich, rzemieślniczych i inteligencji pracującej. Zamożniejsza młodzież tych warstw społecznych uczyła się początkowo indywidualnie, ale ta forma nauczania stopniowo zanikała, pozostała tylko wśród uczniów na poziomie licealnym, zatrudnionych przez Arbeitsamt długotrwłą pracą i to w większych ośrodkach miejskich /Bielsk Podlaski, Drohiczyn n/B, Hajnówka/.

Spółeczeństwo na terenie pow. bielskiego przejawiało całkowite zrozumienie dla sprawy tajnego nauczania i potrzebę okazywania pomocy w zachowaniu konspiracji, a w wypadkach zagrożenia nauczycielstwa i młodzieży występowało z aktywną pomocą. Oczywiście abstrahować trzeba tę jego część, która, zgłosivszy swą współpracę z hitlerowskim okupantem, wrogo ustosunkowała się do oświaty w konspiracji. Rodzice angażowali się do sprawy tajnego nauczania ze względu na korzyści wypływające z tej akcji dla dobra własnych dzieci, ale i nie mający dzieci w wieku szkolnym interesowali się szkołą konspiracyjną i brali czynny udział w jej utrzymaniu. Różnorodne były objawy tej współpracy. Przejawiały się indywidualnie w domach prywatnych, w zbiorowej akcji wśród Polaków zatrudnionych w urzędach niemieckich, w pojedynczych i ściśle zakonspirowanych czynach Polaków w tych urzędach.

Gdy we wsi prowadzono lekcje w tajnych kompletach, nie tylko rodzice czuwali w mieszkaniu, względnie stali na warcie na zewnątrz domu, ale i sąsiedzi interesowali się tą sprawą, zawiadamiali o ukazywaniu się żandarmów we wsi, gdy pierwsi ich dostrzegli, śledzili do końca ich ruchy. Takie zjawiska podkreślają nauczyciele z gmin: Boćkońca ich ruchy. Takie zjawiska podkreślają nauczyciele z gmin: Boćki, Bielsk, Brańsk, Ciechanowiec, Drohiczyn n/B, Klukowicze i in. We wsiach zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską była całkowita solidarność miejscowej ludności z tajną szkołą. Zdawano sobie sprawę, że żandarmeria niemiecka nie toleruje ukrywanego nauczania, dlatego też miejscowa ludność mobilizowała się do utrzymania konspiracyjnej

szkoły; osłaniać organizację tajnego nauczania przed niebezpieczeństwem i pomagać w zachowaniu jej - to tkwiło w ambicji tej ludności, wynikało z jej postawy patriotycznej. Jeśli trzeba było "ugłaskać" żandarmów "łapówką", jak to robiono w gm. Ciechanowiec, lub okupić się "wódką", jak w kolonii Pokaniewo gm. Milejczyce, to do tej akcji cała wieś przystępowała.

Solidarność społeczeństwa polskiego z tajną szkołą była zjawiskiem odczuwanym jako pewien nakaz moralny popierania tego rodzaju formy walki z hitlerowskim okupantem, a przejawy jej można było obserwować u osób nawet nie związanych z danym terenem. Fr. Bogusz ze wsi Patoki gm. Brańsk podał wzmiankę, że przemytnik, który dostarczał podręczniki z Generalnej Guberni do szkoły, został przyłapany przez żandarmerię z tego rodzaju transportem^{45/}. A chociaż był bity, szkoły nie "wsypał", siedział potem 3 miesiące w obozie. Miejscowi sołtysi i wójtowie, Polacy zatrudnieni w Arbeitsamtach, kreis- i amtskomisariatach wielokrotnie pomagali w różnej postaci nauczycielom prowadzącym tajne nauczanie. Zmobilizowane dla potrzeb podziemnej oświaty społeczeństwo było dla nauczycieli tajnych szkół zapleczem, drugim frontem przeciw hitlerowskim metodom niszczenia kultury polskiej.

Gorzej układały się warunki pracy w tajnym szkolnictwie we wschodniej części pow. bielskiego, gdzie dawała się odczuwać działalność białoruskich elementów nacjonalistycznych. Zwłaszcza w Hajnówce nauczyciele-Polacy byli zmuszeni stosować większą konspirację, bo zjawiały się częste denuncjacje.

V. Znaczenie tajnego nauczania

Czy szkoła konspiracyjna osiągnęła swój cel ?

Niewątpliwie, tak. Młodzież z tajnych szkół i kompletów opamiętała pewną sumę wiadomości objętych programem szkół, co stwierdzano komisyjnie na świadectwach już w czasie trwania tajnej nauki, następnie posiadaną wiedzę wykazała zaraz po Wyzwoleniu w czasie

wstępnych egzaminów do nowootwartych szkół w Polsce Ludowej. I właśnie opierając się na wynikach tych egzaminów Kuratorium OSB stwierdziło, że uczniowie tajnych zespołów z okresu okupacji hitlerowskiej przyswoili sobie materiał rzeczowy w sposób zadowalający i ogólnie wyniki tajnego nauczania należy uważać za dodatnie. Wypowiedzi dyrektorów szkół, pochodzące z okresu bezpośrednio po Wyzwoleniu, zgodne są ze sobą, gdy chodzi o tę pozytywną ocenę. Odnosi się ona do uczniów szkół konspiracyjnych całego okręgu białostockiego, a więc i pow. bielskiego.

Czy tylko wartości o charakterze dydaktycznym dostrzega się w akcji tajnego nauczania ?

Sam fakt, że na terenie Białostocczyzny dzięki tajnemu nauczaniu młodzież o 3 lata wcześniej włączyła się do pracy nad odbudową Polski Ludowej - miał poważne znaczenie społeczne i ekonomiczne.

Nauka w warunkach konspiracji miała duży wpływ na psychikę nie tylko młodzieży, ale i nauczycieli. Ciężkie warunki pracy przy jednoczesnym posiadaniu wytkniętego celu - zdobycie wiedzy dla jednych, zachowanie kultury dla drugich - kształciły charakter, umacniały i hartowały wolę. Stąd ta wytrwałość i nieustępliwość w pracy nauczycieli mimo wzrastających środków represyjnych ze strony okupanta, a taka postawa i wysiłek ich miały z kolei duży wpływ na tempo pracy po Wyzwoleniu przy odbudowywaniu Państwa Polskiego.

Już w początkowym okresie okupacji nauczyciele wykazują samodzielność myślenia i działania, gdy trzeba było - w warunkach utraty niepodległości własnego państwa i zagrożenia własnego społeczeństwa wyniszczeniem biologicznym i zniszczeniem rodzimej kultury - zdecydować o wznowieniu pracy zawodowej. Czując się odpowiedzialni za losy młodzieży organizują dla niej tajną szkołę, ratują starsze roczniki przed wywożeniem do Prus. W pow. bielskim oprócz jawnych szkół powstają komplety po wsiach, gdzie dotychczas nie było na miejscu szkoły powszechnej, a dzieci przydzielano do szkoły w innej wsi odpowiednie-

go rejonu. Wytyczano to w swoisty sposób nową sieć szkolną, którą wykorzystano po Wyzwoleniu. To samo zjawisko można było obserwować w zakresie nauczania na poziomie gimnazjum. Przed wojną na terenie powiatu bielskiego były szkoły średnie ogólnokształcące tylko w Bielsku Podlaskim i w Drohiczynie n/B. W czasie okupacji hitlerowskiej pęd do nauki w szkole średniej był widoczny w zgłaszaniu się młodzieży do nauki na poziomie niższych klas gimnazjum wszędzie tam, gdzie uczyło kilku nauczycieli i można było organizować nauczanie przedmiotowe. To też zobowiązywało Kuratorium po Wyzwoleniu do zwiększenia liczby szkół ogólnokształcących. Niewątpliwie na rozwój szkolnictwa średniego miała w pewnym ^{wpływ} stopniu i reforma szkolnictwa w okresie władzy radzieckiej, zresztą i nowy ustrój społeczny Polski Ludowej wymagał większego rozwoju szkół wyżej zorganizowanych, to jednak rozmieszczenie jego po Wyzwoleniu i zainteresowanie tą sprawą rodziców i młodzieży wypłynęło bezpośrednio z okresu tajnego nauczania. Gdy Wł. Paszkowski po Wyzwoleniu został kierownikiem szkoły podstawowej w Dołbunowie gm. Grodzisk, zorganizował on jednocześnie w porozumieniu z władzami szkolnymi w Białymstoku I i II klasę gimnazjum dla swoich uczniów z ostatniego roku pracy konspiracyjnej. Tak samo i w Hajnówce pomyślano o szkole średniej ogólnokształcącej natychmiast po Wyzwoleniu.

Troska o dalsze losy swych uczniów po ukończeniu wojny nie była w pow. bielskim zjawiskiem odosobnionym. Tak jak w czasie wojny nauczyciel decydował na "własną rękę" o organizacji szkolnictwa w nowych warunkach politycznych, nie czekając na zarządzenie ukrytych władz szkolnych, tak samo po usunięciu wojsk hitlerowskich z pow. bielskiego przez armię radziecką w lipcu i sierpniu 1944 r. nauczycielstwo wyszło z podziemia ze swą pracą i w nowych warunkach politycznych zaczęło organizować szkolnictwo we wszystkich gminach, nie czekając na zarządzenie nowopowstałych w Polsce Ludowej władz szkolnych w skali wojewódzkiej. Działalność nauczycieli Hajnówki jest m.in. wymownym przykładem w tej

dziedzinie na terenie pow. bielskiego.

Bespośrednio po Wyzwoleniu nauczyciele Hajnówki biorący czynny udział w organizowaniu jawnego szkolnictwa i tajnego nauczania w czasie okupacji niemieckiej przystąpili do organizacji szkolnictwa w swoim mieście. Pod jednym kierownictwem inż. A. Bachowskiego powstały: Gimnazjum Ogólnokształcące, Gimnazjum Stolarskie, Szkoła Mechaniczna, Szkoła Krawiecka dla Dziewcząt, Szkoła Doksztalcająca Zawodowa, a rozwój szkolnictwa podstawowego w Hajnówce należy przypisać m.in. Aleksandrowi Kozickiemu. Dawni nauczyciele szkół zawodowych stanęli wszyscy do pracy w szkole, nie korzystając z możliwości przejścia do zakładów przemysłowych lub prowadzenia własnych warsztatów, co byłoby związane z lepszymi warunkami materialnymi. Ci sami nauczyciele, którzy do swych warsztatów pracy brali pod opiekę młodzież zagrożoną wywiezieniem do Prus, w czasie organizowania po Wyzwoleniu szkół zawodowych dostarczają nieodpłatnie do warsztatów szkolnych własne narzędzia i urządzenia produkcyjne: St. Becker i St. Duszka - kowalsko-ślusarskie, W. Kruczkowski i J. Ojrzanowski - narzędzia stolarskie, Cz. Czekański - kołodziejские. Poza tym J. Ojrzanowski zorganizował sprowadzenie znalezionych obrabiarek z ziem odzyskanych i wyposażenie klejarni dla warsztatów stolarskich. Dopiero zimą 1944/45 r. szk. szkoły w Hajnówce zaczęły odczuwać pomoc organizacyjną i materialną ze strony Kuratorium OSB^{46/}.

VI. Z a k o ń c z e n i e

Po nakreśleniu obrazu wysiłków nauczycieli pow. bielskiego nad utrzymaniem tajnej oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej należałoby jeszcze zastanowić się, jakie pobudki skłaniały nauczycieli tego powiatu, jak również całego ówczesnego okręgu białostockiego do podjęcia akcji tak niebezpiecznej w ówczesnych warunkach.

Nie tylko przykład kolegów z sąsiednich ziem zajętych wcześniej przez Niemców skłonił ich do tej pracy.

Jednym z czynników mających wpływ na przystąpienie nauczycieli

do nauczania w warunkach nielegalnych - to konieczność życiowa. Trzeba było przecież jakoś przetrwać ten ciężki okres wojny. Ale nauczyciele mogli zająć się inną pracą zarobkową, bezpieczniejszą, a nawet bardziej intratną, więc ten wzgląd oddziaływał na ich decyzję w bardzo niewielkim stopniu, o czym zresztą świadczyć mogą trudne warunki pracy, w jakich nauka odbywała się.

Znaczną rolę w powstaniu tajnej oświaty i jej rozwoju odegrał czynnik społeczny w osobach rodziców, a nawet i młodzieży. Pomagając nauczycielom w organizowaniu warunków nauczania, ułatwiali im pracę, pomagali w utrzymaniu konspiracji i w sposób zorganizowany bronili tajnej szkoły i nauczycieli w wypadkach represji okupanta. A młodzież ucząca się i jej właściwy stosunek do pracy w ówczesnych warunkach politycznych niewątpliwie zdecydowała o powodzeniu całej akcji podziemnej oświaty.

Istotnego źródła organizacji tajnej szkoły, podjęcia oddolnej decyzji rozpoczęcia tajnego nauczania - należy doszukiwać się w dużym poczuciu obowiązku społecznego nauczycieli, a zwłaszcza w ich postawie patriotycznej. Bez względu na różnice światopoglądowe, odmienne orientacje polityczne solidarnie spełniali nauczyciele swój zasadniczy obowiązek wobec społeczeństwa i Państwa, w którego Wyzwolenie wierzyli głęboko i tę wiarę rozwijali w sercach swych uczniów. Praca zawodowa w trudnych warunkach konspiracji, u podłoża której tkwiły pobudki patriotyczne, - to zjawisko znamienne zarówno w odniesieniu do nauczycieli pow. bielskiego i całego okręgu białostockiego, jak i w skali ogólnopolskiej. Zaostrzający się stale regime okupacyjny wykażał w całej pełni lojalność i wytrwałość ich wobec nakazów patriotycznych.

Przystępując do nauczania w konspiracji nauczycielstwo nie tylko wykonywało swoje zadania wynikające z pobudek ideowych. Poprzez swą pracę w tej dziedzinie wzięło udział w ogólnonarodowej walce z

hitlerowskim najeźdźcą, powstrzymując nieobliczalny w skutkach regres kulturalny, narzucany przez hitleryzm całemu narodowi polskiemu. Słusznie więc badacze najnowszej historii oceniają tajne nauczanie jako jedną z form walki z okupantem, walki wymagającej odwagi i poświęcenia.

13/ Relacja E. Grudzińskiego i W. Falkowskiego z Bielska.

14/ Nauczanie na terenie amtskomisariatu Boćki opracowane na podstawie nielicznych ankiet z r. 1946, relacji Br. Adamczyk i R. Łukaszewicz oraz jej pamiętnika: Boćki - wioska "spokojna" w: "Szkółka w konspiracji", Warszawa 1960, str. 317-323.

15/ Nauczanie na terenie amtskomisariatu Brańsk opracowane na podstawie ankiet z r. 1946 i relacji Wł. Paszkowskiego.

16/ Według ankiety W. Kłosowej z 1946 r.

17/ Ankieta W. Kłosowej z 1946 r. i relacja Wł. Ptaszkowskiego.

18/ Nauczanie w obrębie amtskomisariatu Wyszki i Orla opracowane według relacji H. Jarmoc-Tomaszko, J. Wójtowicza i M. Burzyńskiego, a w amtskomisariacie Siemiatycze - według nielicznych ankiet nauczycieli z 1946 r. i relacji J. Zimnoch i P. Piekarskiej z Białegostoku.

19/ Nauczanie w obrębie amtskomisariatu Ciechanowiec opracowane według ankiet nauczycieli z 1946 r.

20/ Nauczanie na terenie amtskomisariatu Drohiczyn opracowane na podstawie ankiet z 1946 r. oraz relacji I. Stępienia.

21/ Według ankiet z 1946 r.

22/ Nauczanie na terenie amtskomisariatu Milejczyce opracowane na podstawie ankiet z 1946 r. oraz relacji Marii Bajeny z Białegostoku.

23/ Według ankiet z 1946 r.

24/ Nauczanie w Hajnówce opracowane według ankiet z 1946 r., z 1961 r., relacji Aleksandra Kozickiego oraz szczegółowego sprawozdania Juliusza Ojrzanowskiego.

25/ Według sprawozdania J. Ojrzanowskiego i pisma F. Kruszelnickiej. Na 1 września 1943 r. zamknięto szkołę i kościół ze względu "na epidemię tyfusu". Po kilku tygodniach kościół otworzono, a o szkole nie było mowy. Cały majątek i dokumentacja szkoły zostały zniszczone przez oddziały niemieckie - kompanie pionierów i żandarmerii - które po jej zamknięciu zajęły wszystkie budynki szkolne.

26/ Dane dotyczące szkolnictwa w Białowieży, N. Berezowie, Narwi i Kleszczelach zdobyte z pisma J. Ojrzanowskiego, relacji J. Puchalskiego, H. Karpowicz, M. Kuczyńskiej oraz ankiet z 1946 r.

27/ Na podstawie sprawozdania J. Ojrzanowskiego i relacji innych nauczycieli. O akcji tej mówi dziennik POLIZEI-BATAILLON, którego fragmenty tłumaczy A. Omiljanowicz, Kronika krwawego batalionu, Gazeta Białostocka, 17.II 1968.

28/ Wśród ankiet nauczycielskich z r. 1946 przechowywanych w Kuratorium OSB znajduje się 1 ankietą z terenu ZSRR, z Wysokiego Litewskiego. Po Wyzwoleniu w czasie zbierania materiału o tajnym szkolnictwie za pomocą ankiet, nie udało się, niestety, na Białostocczyźnie otrzymać dostatecznych danych w tej sprawie od nauczycieli ze wschodniego kreiskomisariatu bielskiego. Wyjątek stanowi 1 powyższa ankietą.

29/ Zygmunt Koszykła, Wyzwolenie Białostocczyny przez armię radziecką w 1944-45 roku, Białystok 1964, s. 35-37.

30/ M. Gnatowski, W. Góra, Ruch oporu w okręgu białostockim w latach 1941-1944 /Problemy badawcze/, Referat na Sesję Popularno-Naukową organizowaną z okazji XX-lecia P.R.L. /powielane/, s. 30, przyp. 32; J. Karlikowski, jw., s. 43.

31/ R. Łukaszewicz, Boćki ... , jw., str. 318.

32/ Według ankiet z 1946 r. i sprawozdania J. Ojrzanowskiego.

33/ R. Łukaszewicz, Boćki ... , jw., str. 322.

34/ Białostocczyzna przeżyła w lipcu 1943 r. jeden z najtragiczniejszych dni okresu okupacji hitlerowskiej. Przeprowadzono masakrę 10 lipca w Białymstoku, 14 lipca w Grodnie, 15 lipca w Bielsku Podlaskim, Łomży, Sokółce, Grajewie, Wołkowysku, a w powiatach w większym procencie nauczyciele byli ofiarami. Zabierano ich z domu razem z rodzinami, dziećmi niemowlętami i egzekucja następowała w kilka godzin po aresztowaniu. ~~Por. Kazimierz Leszczyński~~ Por. Kazimierz Leszczyński, Eksterminacja ludności na ziemiach polskich w l. 1939-1945 /wojew. Białostockie/, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa 1956, VIII.

dane dotyczące nauczycieli aresztowanych w dn. 15 czerwca 1944 r. za-
czerpnęłam ze sporządzonych przez Oddziały Pow. ZNP list ofiar-nauczy-
cieli w okresie okupacji hitlerowskiej.

35/ W oparciu o ankiety z r. 1946 podałam szczegółowe dane doty-
czące wysokości opłat za nauczanie również jako przyczynek do poznania
stosunków ekonomicznych na tych terenach w okresie okupacji hitlerow-
skiej.

36/ Liczba nauczycieli pracujących w jawnym i tajnym szkolnict-
wie na terenie pow. bielskiego obejmuje tylko tych, których nazwiska
udało mnie się ustalić w oparciu o materiały pochodzące z ankiet nau-
czycielskich oraz informacji poszczególnych nauczycieli wymienionych
w przypisach. Z tego źródła pochodzi też liczba młodzieży. Ale obie
liczby ogólnie biorąc są znacznie zaniżone w stosunku do rzeczywistego
stanu. Przyjęto za podstawę obliczeń rok szkolny 1942/43, kiedy to
uczyła się największa liczba młodzieży. W pewnych jednak wypadkach
trzeba było wziąć dane z roku 1941/42 z uwagi na wcześniejszą likwida-
cję jawnych szkół w niektórych miejscowościach. Ze względu na brak wia-
domości w dostępnych materiałach o stanie liczebnym młodzieży i nauczy-
cieli szkół białoruskich na terenie pow. bielskiego oraz trudności zdo-
bycia tych danych drogą relacji ustnej lub korespondencyjnej, musiałam
ograniczyć się w podanym zestawieniu do jawnych i tajnych szkół pol-
skich. Tam, gdzie to było możliwe, podawałam w tekście wzmiankę o szko-
le z białoruskim językiem nauczania.

37/ Na podstawie zapisów w zachowanym dzienniku zajęć szkoły
w Boćkach z r.szk. 1941/42 i 1942/43.

38/ Na podstawie ankiety W. Kłosowej z r. 1946 i relacji Wł.
Ptaszkowskiego, uczestnika tej imprezy.

39/ Wyjątek ze sprawozdania J. Ojrzanowskiego: "Szkola zawodowa
w Hajnówce, w skład której 1.IX 1939 wchodziło Gimnazjum Stolarskie i
Szkola Mechaniczna, liczące 140 uczniów /60 mieszkało w bursie/, oraz

Szkoła Doksztalcająca Zawodowa, licząca około 50 uczniów, w okresie władzy radzieckiej czynna była do 30 listopada 1940 r. jako szkoła rzemieślnicza z 120 uczniami, a od 1.XII.1940 do 14.VI 1941 r. jako szkoła przysposobienia zawodowego /F.Z.O./ z 400 uczniami odbywającymi tylko naukę zawodu /bez teorii/ w sześciu specjalnościach."

40/ Dane dotyczące sytuacji młodzieży podczas okupacji hitlerowskiej zaczerpnęłam z ankiet z r. 1946 oraz relacji Stanisławy Basewicz z Bielska Podlaskiego i J. Ojrzanowskiego.

41/ R. Łukaszewicz, Boćki ... , jw., str. 318-319.

42/ Relacja J. Ojrzanowskiego.

43/ Relacja Wł. Ptaszkowskiego.

44/ Wypowiedź dyrektora z Droniczyna n/B z r. 1946/47 w sprawie oceny wyników tajnego nauczania, archiwum Kuratorium OSB.

45/ Ankieta z r. 1946.

46/ Na podstawie relacji J. Ojrzanowskiego z Hajnówki i pracowników pedagogicznych Kuratorium OSB.

Lista nauczycieli rozstrzelanych w miejscach zbiorowych kaźni lub zamordowanych w więzieniach i obozach zagłady

- 1/ Burzyński Antoni, uczył przed wojną w pow. brzeskim, oficer wojska polskiego, zastępca dowódcy Obwodu AK, pseudonim "Ryba", zamordowany z żoną Haliną i 4-letnią córką 15.VII 1943 r. w lesie koło wsi Piliki pod Bielskiem Podlaskim.
- 2/ Bylińska Helena, z domu - Osmólska, nauczycielka, zamordowana 15.VII 1943 r. we wsi Piliki.
- 3/ Bieliński Czesław z żoną Sabina, uczyli przed wojną w pow. siedleckim, zamordowani 15.VII 1943 r. we wsi Piliki.
- 4/ Chałupka Józef, nauczyciel z Osmoli, pow. bielski, w czasie okupacji pracował jako burmistrz w gminie Boćki w 1941/42 r. Aresztowany wiosną 1943 r. zginął w więzieniu w Białymstoku.
- 5/ Dziadosz Tomasz, nauczyciel, członek ruchu oporu, dowódca Obwodu AK, aresztowany 26.IV 1943 r., rozstrzelany 6.VII 1943 r.
- 6/ Dziuba Włodzimierz, nauczyciel z Andryjanek gm. Boćki, aresztowany na wiosnę 1943 r., rozstrzelany w okolicach Białegostoku.
- 7/ Jaroński Tadeusz, b. kierownik szkoły powszechnej w Bielsku Podlaskim, pracował w AK, zamordowany wraz z żoną 15.VII 1943 r. we wsi Piliki.
- 8/ Kamieniarz Leon, uczył w Krasnowsi gm. Boćki, brał udział w partyzantce jako oficer szkoleniowy, aresztowany na wiosnę 1943 r., rozstrzelany w lipcu w okolicach Białegostoku.
- 9/ Kosińska Zofia, uczyła w Tyniewiczach, a następnie w Bielsku Podlaskim, zamordowana wraz z mężem i 12-letnim synem 15.VII 1943 r. we wsi Piliki.
- 10/ Kozera Zygmunt, b. kierownik szkoły powszechnej w Narewce, pracował w czasie okupacji hitlerowskiej w szpitalu w Boćkach, aresztowany 15.VI 1944 r. przebywał w obozie Gross-Rosen, skąd nie wrócił.

11/ Krzysztofka Andrzej, nauczyciel szkoły powszechnej w Bielsku Podlaskim, aresztowany 15.VI 1944 r. po krótkim pobycie w więzieniu białostockim przewieziony do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, gdzie zmarł z wycieńczenia pracując w kamieniołomach.

12/ Ks. Olszewski Ludwik, prefekt gimnazjum i liceum w Bielsku Podlaskim, zamordowany 15.VII 1943 r. we wsi Piliki.

13/ Osmólski Feliks, lekarz szkolny, nauczyciel higieny, zamordowany 15.VII 1943 r. we wsi Piliki.

14/ Kruszelnicki Józef, nauczyciel szkoły powszechnej w Hajnówce, aresztowany 15.VI 1944 i wywieziony do obozu koncentracyjnego do Niemiec, gdzie został zamordowany podczas ewakuacji obozu w kwietniu/maju 1945 r.

15/ Piekarewicz Józef, nauczyciel z Osmoli gm. Boćki, w czasie okupacji pracował w amtskomisariacie w Boćkach, aresztowany na wiosnę 1943 r. przebywał w więzieniu w Białymstoku, zginął w niewiadomych okolicznościach.

16/ Sietczyński Michał, brał udział w tajnym nauczaniu w Boćkach, pracował jednocześnie w organizacji konspiracyjnej, aresztowany na wiosnę 1943 r. przebywał w więzieniu w Białymstoku, rozstrzelany w lipcu 1943 r. w okolicach Białegostoku.

17/ Szmidt Piotr, kierownik szkoły powszechnej w Bolestach pod Bielskiem, zamordowany 15.VII 1943 r. we wsi Piliki.

18/ Szmidt Eugenia, nauczycielka szkoły powszechnej w Bolestach pod Bielskiem, zamordowana z 2 córeczkami 15.VII 1943 r. we wsi Piliki.

19/ Zdarzył Rudolf, kierownik szkoły powszechnej w Domanowie gm. Brańsk, oficer rezerwy, był członkiem AK, aresztowany i uwięziony przez gestapo w Warszawie zginął podczas tortur śledczych przy Alei Szucha.

Do ofiar okupacji niemieckiej należy zaliczyć także nauczyciel^{nikt}
Żydów ze wszystkich miast i miasteczek, z których nie dał znaku życia
po wojnie. Wywieziono ich do getta w Prużanie i w Białymstoku, rozstr
liwano w zbiorowych egzekucjach, ginęli w obozach koncentracyjnych.

Nauczyciele pow. bielsko-podlaskiego przebywający w okresie okupacji
hitlerowskiej w więzieniach i w obozach zagłady

1/ Badowscy Halina i Stanisław, nauczyciele w Bielsku Podlaskim, aresztowani 15 czerwca 1944 r. po krótkim pobycie w więzieniu białoostockim wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Niemczech.

2/ Szostkiewicz Karol, nauczyciel w Bielsku Podlaskim, aresztowany 15 czerwca 1944 r. po krótkim pobycie w więzieniu białoostockim wywieziony do obozu koncentracyjnego w Niemczech.

3/ Mgr Łukaszewicz Romualda, aresztowana 15 czerwca 1944 r. w Boćkach z więzienia w Białymstoku przewieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, po zakończeniu wojny wróciła poprzez Czechy w maju 1945 r.

4/ Mgr Łukaszewicz Jan, nauczyciel we wsi Wiercień gm. Boćki, aresztowany 15 czerwca 1944 r. przeszedł przez więzienie w Białymstoku, obóz koncentracyjny w Gross-Rosen oraz Sachsenhausen, powrócił w lipcu 1945 r.

5/ Mgr Jankowski Kazimierz, aresztowany 15 czerwca 1944 r. w Boćkach po krótkim pobycie w więzieniu białoostockim wywieziony do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, a potem do Landeshut /Kamienna Góra/

6/ Priese Leonard, zamieszkały w Siemiatyczach.

7/ Kasprzycki Stefan, zamieszkały w Droniczynie n/B, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego.

8/ Jadcza Zofia, zamieszkała w Dziadkowicach, pow. Siemiatycze.

9/ Andrzejewska Zenobia, nauczycielka w Hajnówce, aresztowana 15 czerwca 1944 r., przebywała w Białymstoku w więzieniu 1 tydzień, w obozie Ravensbrück - 1 miesiąc, w obozie Buchenwald - do 8 maja 1945r

10/ Aleksander Fudalej, nauczyciel szkoły powszechnej w Hajnówce, aresztowany 15 czerwca 1944 r., przebywał w obozie w Stuthofie.

11/ Kruszelnicka Felicja, nauczycielka szkoły podstawowej w Hajnówce, aresztowana 15 czerwca 1944 r., po krótkim pobycie w więzieniu w Bielsku Podlaskim, a następnie w Białymstoku została wywieziona do

obożu w Ravensbrück.

12/ Poniecka Pelagia, nauczycielka szkoły średniej w Hajnówce, aresztowana 15 czerwca 1944 r. wraz z mężem Kazimierzem została przewieziona po krótkim pobycie w więzieniu bielskim i białostockim do obozu w Ravensbrück. Mąż jej zginął w obozie w Landeshut.

13/ Wińska Urszula, nauczycielka szkoły powszechnej w Hajnówce, aresztowana 15 czerwca 1944 r. wraz z mężem Piotrem, wywieziona z więzienia w Białymstoku do obozu w Ravensbrück.

14/ Ziarko Mieczysław, nauczyciel szkoły zawodowej w Hajnówce, aresztowany 15 czerwca 1944 r. po przebyciu więzienia bielskiego i białostockiego został wywieziony do obozu koncentracyjnego do Niemiec.

15/ Ziarko Stanisława, nauczycielka szkoły średniej w Hajnówce, aresztowana 15 czerwca 1944 r. z więzienia białostockiego wywieziona do Ravensbrück, a następnie do Buchenwaldu.

Na końcu niniejszej pracy znajdują się jeszcze tabelki:

- 1/ zestawienie liczbowe młodzieży pow. bielsko-podlaskiego w r. 1939, w okresie okupacji niemieckiej i w r. 1945/46
- 2/ Zestawienie liczbowe ludności pow. bielsko-podlaskiego według grup etnicznych w r. 1939
- 3/ mapka rozmieszczenia szkół w pow. bielskim w r. 1939 i punktów tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej